

# Hitówki

GRUPA  
psb

## MRÓWKA

### PODRZECZE

OFERTA WAŻNA  
od 4.09 do 23.09.2023 r.  
lub do wyczerpania zapasów.



**199** zł  
szt.

#### Skrzydło drzwiowe METRIX

kolor dąb bielony (zwykłe + wc),  
szer. 70, 80 cm, ramiak z płyty mdf,  
wypełnienie stabilizujące  
„plaster miodu”



**199** zł  
szt.

#### Skrzydło drzwiowe SIMI

kolor dąb wotan (zwykłe + wc),  
szer. 70, 80 cm, ramiak z płyty mdf,  
wypełnienie stabilizujące  
„plaster miodu”



**339** zł  
szt.

#### Skrzydło ramowe VINCI 10

okleina 3D, kolor dąb alpin,  
szer. 70, 80 cm, ramiak z płyty mdf,  
3 zawiasy czopowe wkręcane,  
szyba hartowana 4 mm



**349** zł  
szt.

#### Skrzydło ramowe VANILLA

okleina 3D, kolor dąb alpin,  
szer. 70, 80 cm, ramiak z płyty mdf,  
3 zawiasy czopowe wkręcane,  
szyba hartowana 4 mm

Podrzecze 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 7<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob.: 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>

# Hitówki

GRUPA  
psb

## MRÓWKA PODRZECZE

OFERTA WAŻNA  
od 4.09 do 23.09.2023 r.  
lub do wyczerpania zapasów.



**40<sup>99</sup>** zł  
m<sup>2</sup>

**Gres szkliony  
CONCEPT**

wym. 30x60 cm,  
powierzchnia matowa, gat. I



**41<sup>99</sup>** zł  
m<sup>2</sup>

**Gres szkliony  
ORIGINAL WOOD MATT**

wym. 18,5x59,8 cm,  
kolory: beż, krem, brąz, gat. I



**44<sup>99</sup>** zł  
szt.

**Klej cementowy  
ADESILEX P9**

klej o podwyższonych parametrach,  
opak. 25 kg



**73<sup>99</sup>** zł  
szt.

**Farba Dulux Easy Care  
2,5 L**

farba plamoodporna,  
różne kolory

Podrzenie 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 7<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob.: 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>



Partnerzy wydania:

TRADYCJA  
FABRYKA OKIEN

Ford  
Wikar

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU  
NATIONAL-LOUIS UNIVERSITY

Lideruj

agro PROMOCJA '2023

# dts<sup>24</sup>

## AGROPROMOCJA

31 sierpnia 2023 | nr 10 (623)  
gazeta bezpłatna    nakład: 20 000\*

\*obejmuje dystrybucję  
wersji elektronicznej

# Rolbud -Instal-

WOD-KAN • CO • GAZ • HURT • DETAL

<https://rolbudinstal.pl/>

**Jak stado Michurów  
wyjechało na rekolekcje**

» str. 7

**Hodowla alpaka podbiła  
serca Polaków**

» str. 8

**Każdy z nas może być  
Bomblem**

» str. 19

**Agnieszki Langer-Król  
najlepszych 60 sekund  
w życiu**

» str. 20-21

**Magdalena Nosal  
o kluczu do swojej  
młodości**

» str. 22-23





GRATULACJE

## Ach, co to był za ślub

12 sierpnia w kościele kolejowym w Nowym Sączu w gronie najbliższych sakramentalne „tak” powiedzieli sobie nasza redakcyjna koleżanka Agnieszka Malecka i Lukasz Widel. Ślubu udzielił o. Wiesław Krupiński SJ a niezwykłą oprawę muzyczną zapewnili Martyna Bulzak z Kwartetu Galicyjskiego i jej mąż, zwycięzca „Szansy na sukces” w 2021 r., Tomasz Bulzak.

Agnieszka i Lukasz poznali się 10 lat temu i od razu zapalali do siebie uczuciem. Oboje to zodiakalne Ryby – pełne pasji i marzeń, uparcie i konsekwentnie dążące do wytyczanych sobie celów. Lubią razem gotować, oglądać filmy, jeździć na rowerach i zwiedzać bliższe i dalsze zakątki. Agnieszka od 2015 r. była dziennikarką „DTS”, później pracownikiem Biura Prasowego Urzędu Miasta Nowego Sącza, a od 2020 r. pracuje w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu, współpracując też z naszą redakcją. Jest miłośniczką muzyki, filmu i górskich wędrowek. Jej mąż, Lukasz Widel, to pasjonat kolei i prezes Nowosądeckiego Stowarzyszenia Miłośników Kolei. Obecnie pracuje jako zastępca naczelnika sekcji utrzymania taboru w firmie POL REGIO.

Po 10 latach wspólnego życia doszliśmy do wniosku, że pora się ustatkować – śmieją się młodzi małżonkowie.

A my przyklaskujemy, gratulujemy i życzymy dużo miłości na dalszej wspólnej drodze życia.



(RED) Agnieszka i Lukasz powiedzieli sobie sakramentalne „tak”.

KARTKI Z KALENDARZA

1 września

(1956) Rozpoczął działalność Państwowy Młodzieżowy Zakład Wychowawczy w Mszanie Dolnej, przeznaczony jest dla chłopców w wieku od 14 do 18 lat niedostosowanych społecznie, skierowanych tu z terenu całej Polski wyrokami sądów dla nieletnich.

2 września

(1947) Udostępniono dla zwiedzających Muzeum Oświęcim-Brzezinka. Jego inicjatorem i pierwszym dyrektorem był Tadeusz Wąsowicz, urodzony w 1906 r. w Limanowej - filozof, matematyk, harcmistrz, więzień obozu w Auschwitz.

3 września

(1939) Pierwszymi działaniami wojennymi na Sądecczyźnie było bombardowanie przez niemieckie samoloty linii kolejowej Nowy Sącz - Stróże - Krosno. W tym czasie wojska polskie cofały się już od granicy w kierunku Nowego Sącza. Pod naporem jednostek niemieckiej 2. Dywizji Górskiej z Przehyby wycofała się polska Straż Graniczna.

8 września

(1897) W Nowym Sączu konsekrowany został „Biały Klasztor”. To potoczna nazwa siedziby

Zgromadzenia Sióstr Niepokalnego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Założycielką klasztoru była bł. Marcelina Darowska. Od ponad pół wieku przy klasztorze działa zawodowa szkoła gastronomiczna.

9 września

(1838) W Kamienicy urodził się Ludwik Kubala, działacz powstania styczniowego, pedagog i historyk, znawca dziejów XVII-wiecznej Polski, autor sześciotomowych „Szkieł historycznych”, z których korzystał Henryk Sienkiewicz pisząc „Trylogię”.

## Błędy poznawcze



Bartosz Szarek  
Teraz, teraz, teraz

Kiedyś uważałem, że kreatywność w krytyce wymaga przebojowości. I aby zbudować taki wizerunek, muszę decydować o wszystkim już, głośno i z dużą pewnością siebie. Szybko okazało się jednak, że taka droga to najskuteczniejszy sposób, ale by co najwyżej próbować wybić się na wątpliwy jakościowo influencerski sukces i przy okazji zdusić kreatywność jeszcze w zarodku. Stwierdziłem, że to nie dla mnie. Potrzebowałem innej drogi i odpowiedniego mindsetu wynikającego z poczucia własnej wyjątkowości i wiary w moc sprawczą. Potrzebowałem czasu, mnóstwa czasu. I przyjaciół. Kogoś, kto odkryje przede mną świat na nowo i dotknie mojej duszy. Znalazłem ich w kulturze. Znowu. Same trupy.

Kłopoty znalazły mnie szybko. Ko ile wcześniej wystarczyła chwila, by rozlać się na papierze, gdyż zwyczajnie nie wiedziałem, ile jeszcze nie wiedziałem, więc wydawało mi się, że wiem wszystko. Tak z czasem moja pewność siebie przygasła. Byłem w stanie poświęcić godziny, dni, nierzadko tygodnie, by rozwiązać problem i z kilkudziesięciu wersji tekstu wybrać ten, który w moim odczuciu miał odpowiednią jakość, rytm, lekkość i wagę. I przy tym był na tyle oryginalny, by zdjąć z głowy mój wewnętrzny dyskomfort, że to jeszcze nie to. Ale żeby to zrobić, musiałem w końcu podjąć decyzję. Nie dlatego, że była to najlepsza decyzja, ale dlatego, że dzięki niej mogłem poczuć się lepiej.

Tak à propos. Kiedy robiąc postępy zaczyna docierać do człowieka, że wszystko poszło tak źle, że aż dobrze. Że należy wrócić do początków, dokopać się powodu pisania o cudzym, by wreszcie dać coś swojego. Jakkolwiek poznawczo błędne miałyby się to finalnie okazać.

REKLAMA

DTS  
znajdziesz na:

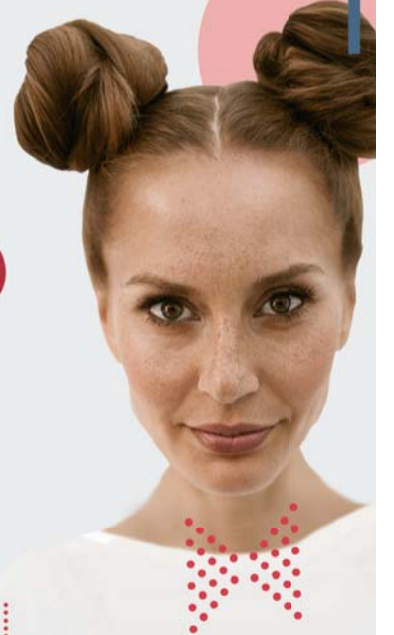


Zatrudnię  
montera izolacji  
termicznej  
nr kontaktowy  
608 612 359

## KINO KOBIEC

13 września

Godz. 18:00



Twoje miasto, Twoje kino



www.helios.pl

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)





# Naszym obowiązkiem Każdy swego jest rozumieć



na lekturę zestawu nazwisk i odpowie sobie na pytanie: czy poczuł ożywczy wiatr historii wiejący od tych list? To nawet nie jest przeciąg w sieni.

Szczególnie smutno wygląda na tych listach obraz Nowego Sącza, miasta do niedawna pretendującego do miana ośrodka wiodącego w regionie, a dzisiaj będącego co najwyżej centrum zakupowym, choć podobno wielu nawet na zakupy woli wyjeżdżać do innych miast. Prawdziwych sądeckich liderów na listach wyborczych zwyczajnie nie ma. Platforma Obywatelska Nowy Sącz oddała walkowerem już cztery lata temu, wystawiając na pierwszym miejscu Jagnę Marczałajtis z Podhala, a teraz powtarzając ten manewr z Weroniką Smarduch. Czyli największa partia opozycyjna od lat nie potrafi wykreować lokalnego lidera, który byłby jej twarzą, jak kiedyś był nią Andrzej Czerwiński. Ale żeby była jasność, partia rządząca ma podobnie. Jeśli na pierwszym miejscu faktycznie znajdzie się Ryszard Terlecki, w politycznym języku spadochroniarz, to tylko potwierdzi tezę Rafała Matyi o zanikaniu sądeckich elit i braku młodych liderów. Gdyby jeszcze do skutku doszedł pierwotny plan Lewicy i ich sądecką jedynką zostałyby przymierzany Jan Hartman, to pisanie tego tekstu nie miałyby już sensu. Wystarczyłoby wykonać kopiuj-wklej z dawnych tekstów profesora Matyi i byłibyśmy po robocie. A skoro tak, to na koniec jeszcze jeden cytat ze wspomnianego. Cytat smutny:

„Częste kariery ludzi mierzalnych i słabych też nie są dziełem przypadku. Ich protektorami są nierzadko ci, którzy wolą otaczać się gorszymi od siebie, którzy chcą spać spokojnie, wiedząc, że nikt z ich otoczenia nie będzie w stanie odebrać im tego, na co pracowali latami. Mechanizmy kształtowania się lokalnej elity politycznej nie są bowiem bajką dla grzecznych dzieci ani zbiorem przykładów godnych do naśladowania przez kolejne pokolenia. Naszym obowiązkiem jest jednak rozumieć tak dużo, jak się tylko da, z mechanizmów, od których zależy nasza przyszłość”.



Nie będzie o koszykówce. Będzie o coraz bardziej otaczającej nas rzeczywistości (jak mawiał Kazimierz Rudzki).

Każdy swego. Najpierw trzeba mieć tych „swoich”. To się ich szuka. Szukanie idzie od góry i od dołu. Lider szuka drużyny, wojownicy wodza, twórca publiczności, fani idola, pasterz stada, stado pasterza, demagog publiczności, zabłąkani przewodnika, polityk wyborców, elektorat kandydata.

Dla polityka „swoi” to żelazny elektorat, dla proboszcza tylko ci parafianie, co mu czapkują, dla nauczyciela tylko ci uczniowie, co z pierwszej ławki przytakują każdemu zdaniu,

dla pracodawcy tylko ci pracownicy, co zostając po godzinach nie żądają zapłaty, dla lekarza w przychodni tylko ci pacjenci, co nie dopominają się o badania okresowe, dla twórcy tylko pochlebcy itd.

słowa, dla „swoich” „dewoluje i Paryże i Szanghaje”, „obcych” z buta i po łbie, „swoich” na stanowiska, „obcych” na bruk, „swoich” kryć, „obcych” denuncjować, „swoich” wybielać, „obcych” oczerniać...

Wszelkie podobieństwo do prawdziwych osób i zdarzeń jest absolutnie zamierzone, choć głęboko ukryte.

To stan na dziś. A że za pasem jedne wybory, na wiosnę drugie (a może i trzecie, przedterminowe), to dopiero zobaczycie, jak nas rzeczywistość otoczy...

**„Obcych” z buta i po łbie, „swoich” na stanowiska, „obcych” na bruk, „swoich” kryć, „obcych” denuncjować, „swoich” wybielać, „obcych” oczerniać...**

## Koniec wakacji



Ostatnie dni sierpnia to jeden z najdziwniejszych okresów w roku. Nawet kiedy dawno skończyliśmy szkołę, ba – kiedy szkołę skończyły nasze dzieci. Wszędzie wyczuwa się nadchodzącą zmianę trybu życia. Od targów, przez galerie, aż po ruch uliczny i ostatnie wakacyjne szaleństwa młodzieży szkolnej. To przejście społeczeństwa od stanu uprawnionej niepewności, do rytmu, który towarzyszy nam przez większość roku. Oprócz świąt, wyjątkiem od tego rytmu jest może tylko weekend majowy, wyczekiwana namiastka wakacji. Zaczynająca i kończąca się korkami na drogach wylotowych z dużych miast. Ten rytm trwa ponad zmianami ustrojów, ponad kryzysami

ekonomicznymi, ponad tym, co przykuwa uwagę innych mediów.

Koniec wakacji nie ma swojej nazwy, choć w kilku znanych mi miastach odbywa się przedwcześnie sierpniowe, koncertowe pożegnanie lata. Bo tego prawdziwego końca lata – w ostatniej dekadzie września już nikt nie zauważy. Pojawia się co najwyżej w serwisach

pogodowych. Wybitny francuski historyk Fernand Braudel wprowadził do nauki termin „długie trwanie”, po to, by obserwowanym w krótkich fazach zmianom, przeciwstawić zjawiska, które nie ulegają zmianie przez pokolenia. Cieszymy się tymi niewieloma, które dziś symbolizują ciągłość. W świecie zmian, nad którymi – jak mówią inni naukowcy – przestaliśmy panować.

**Wybitny francuski historyk Fernand Braudel wprowadził do nauki termin „długie trwanie”, po to, by obserwowanym w krótkich fazach zmianom, przeciwstawić zjawiska, które nie ulegają zmianie przez pokolenia**

REKLAMA

**Nowoczesne modele Hyundai.**

Poznaj dostępne modele z okazynym finansowaniem.

\*Szczegóły w salonie Hyundai i na [wikar.hyundai.pl](http://wikar.hyundai.pl)

Wikar Nowy Sącz, ul. Węgierska 168 tel. 18 414 0 413, e-mail: [hyundai@wikar.pl](mailto:hyundai@wikar.pl)

Modele Hyundai z upustem aż do **16 000 zł\***

**HYUNDAI**

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)

**TRADYCJA**

**Ford**

**WIKAR**

**WYŻSZA SZKOŁA A. BIZNISA**

**Liderzy**

**AGRO PREMIOJA 2023**

**AGRO PREMIOJA 2023**

31 sierpnia 2023 | dts24 | 3





PATRONAT HONOROWY:



Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



WOJEWODA MAŁOPOLSKI  
ŁUKASZ KMITA



WSPÓLORGANIZATORZY:



UNIwersYTET ROLNICZY W KRAKOWIE



Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego zaprasza na wystawę



# agro PROMOCJA '2023

9-10 września, Stary Sącz

DIECEZJALNE CENTRUM PIELGRZYMOWANIA IM. JANA PAWŁA II

## Produkt Górski - Marką Regionu

**Stary Sącz**  
9-10 września 2023

[agropromocja.modr.pl](http://agropromocja.modr.pl)

- W PROGRAMIE:
- sprzedaż produktów tradycyjnych
  - kiermasz ogrodniczy
  - wystawa maszyn rolniczych
  - pokazy polowe
  - wystawa zwierząt

WYSTĘP GWIAZDY WIECZORU  
**GOOROLESKA**  
sobota godzina 19



GODZINY OTWARCIA WYSTAWY

SOBOTA 9-20 | NIEDZIELA 9-18

PARTNER:



PARTNERZY ORGANIZACYJNI:



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa



DARZYŃCA:



PATRONI MEDIALNI:



Gazeta Krakowska



wiescirolnicze.pl



Partnerzy wydania:





# Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego zaprasza na XXXI Wystawę Rolniczą AGROPROMOCJA - największą cykliczną wystawę rolniczą w Małopolsce

**AGROPROMOCJA 2023** odbędzie się w dniach 9-10 września 2023 r. w Starym Sączu, na terenie Diecezjalnego Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II. Głównym organizatorem wydarzenia jest Małopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Karniowicach, a współorganizatorami: Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy oraz Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie.

Partnerem Wydarzenia jest Województwo Małopolskie. Patronat honorowy nad wystawą objęli: Ryszard Terlecki Wicemarszałek Sejmu RP, Robert Telus Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Łukasz Kmita Wojewoda Małopolski i Witold Kozłowski Marszałek Województwa Małopolskiego.

Partnerami organizacyjnymi wystawy są: Oddział Regionalny Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Krakowie, Oddział Terenowy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Krakowie, Diecezjalne Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie, Małopolska Hodowla Roślin, Urząd Miasta Stary Sącz, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie, Regionalny Związek Hodowali Owiec i Kóz w Nowym Targu.

Patronat medialny nad Agropromocją sprawować będą: TVP3 Kraków, Gazeta Krakowska, Radio Kraków, Radio Maryja, Telewizja Trwam, Radio RDN Małopolska, DTS24 (Dobry Tygodnik Sądecki), portal i magazyn rolniczy AgroProfil, portal i magazyn Wieści Rolnicze.

Idea, która przyświeca AGROPROMOCJI od 31 lat, jest promocja małopolskiego rolnictwa, firm działających w branży agrobiznesu oraz dorobku gospodarczego i kulturowego regionu. Zakres tematyczny wydarzenia obejmuje m.in. przetwórstwo rolno-spożywcze, zdrową, ekologiczną żywność, pszczełarstwo, pokaz zwierząt, ciągniki rolnicze i maszyny do produkcji rolnej, budownictwo wiejskie i inwentarskie, środki ochrony roślin, nasiennictwo, ogrodnictwo i sadownictwo, agroturystykę, dziedzictwo kulinarne, rękodzieło ludowe i folklor.

Dla wystawców AGROPROMOCJA stanowić będzie wyjątkową okazję do

zaprezentowania swoich produktów i usług tysiącom zwiedzających. Ofertę wystawienniczą zaprezentują duże, liczące się na rynku firmy rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia, instytucje działające na rzecz rolnictwa, samorządy oraz rolnicy indywidualni.

Wydarzenie sprzyjać będzie promocji nowości technologicznych w rolnictwie, a w jego programie przewidziany został pokaz prac polowych z wykorzystaniem najnowszych maszyn rolniczych, w tym marek znanych na rynku europejskim. Tak jak w poprzednich edycjach, tegoroczna AGROPROMOCJA swoją ofertą wykracza poza wymiar czysto biznesowo-technologiczny i obejmuje szereg dodatkowych atrakcji, np. liczne konkursy z nagrodami, degustacje produktów regionalnych, kiermasz rękodzieła ludowego, kiermasz ogrodnicy. Dla mieszkańców miast i rodzin z dziećmi AGROPROMOCJA będzie okazją do bezpośredniego zetknięcia się z rolnictwem oraz zwierzętami hodowanymi na obszarach wiejskich. Najmłodszych uczestników wystawy zapraszamy do strefy zabaw i rekreacji.

Podczas AGROPROMOCJI Instytut Zootechniki Państwowy Instytut Badawczy przygotowuje wystawę ras rodzimych zwierząt gospodarskich. Zwiedzający będą mogli skosztować wyjątkowych produktów przygotowanych z surowców pochodzących od tych ras: mięsa (jagnięciny, wieprzowiny, gęsiny) oraz serów (owczych, kozich, krowich) oraz wiele innych. Ponadto odbędzie się pokaz pieczenia byka wraz z degustacją wołowiny, pokaz rozbioru tuszy gęsi białej kołudzkiej, pokaz rozbioru jagnięciny.

Ponadto odbędzie się pokaz strzyżenia owiec maszynką elektryczną oraz metodą tradycyjną, konkurs dla dzieci dojenia sztucznej krowy, pokaz alpaka, pucenie oscypka, pokaz tradycyjnej młocki i mielenia ziarna w żarnach ręcznych na mąkę, pokaz ciągników rolniczych retro. Zapraszamy również na przejażdżki konne dla dzieci.

Podczas wystawy zostaną ogłoszone wyniki wielu wojewódzkich konkursów organizowanych przez MODR Karniowice – W sobotę: Agroliga, Najlepsze Gospodarstwo Ekologiczne, Najlepsze Gospodarstwo Agroturystyczne, Najlepszy Doradca Ekologiczny, Doradca



## Program XXXI Wystawy AGROPROMOCJA 2023

SOBOTA		NIEDZIELA	
9.00–10.00	Uroczysta Msza Święta	9.00	Msza Święta dla uczestników
10.00–11.00	Sygnal Trombity Uroczyste otwarcie XXXI Wystawy	10.00–10.45	Otwarcie drugiego dnia wystawy
11.00–12.30	Rozstrzygnięcie wojewódzkich konkursów: Agroliga, Najlepsze Gospodarstwo Ekologiczne, Najlepsze Gospodarstwo Agroturystyczne, Najlepszy Doradca Ekologiczny, Doradca Roku	10.45–11.30	Pokaz rozbioru jagnięciny
12.30–14.00	Promocja produktów górskich i podgórszych	11.30–12.30	Konkurs Strzyży owiec
14.00–14.30	Pokaz rozbioru tuszy gęsi białej kołudzkiej oraz przygotowanie okrasz gęsiej	12.30–13.30	Pokazy tematyczne
14.30–15.30	Panel dyskusyjny „Produkt Górski - Marką Regionu”	13.30–14.00	Wręczenie wyróżnień dla hodowców
15.30–16.00	Występ zespołu	14.00–14.45	Rozstrzygnięcie etapu wojewódzkiego XX Ogólnokrajowego Konkursu Bezpieczne Gospodarstwo Rolne KRUS
16.00–16.30	Rozstrzygnięcie Konkursu Potraw Regionalnych	14.45–15.30	Rozstrzygnięcie Konkursu Mistrzowie AGRO
16.30–17.30	Pokazy tematyczne	15.30–16.30	Rozstrzygnięcie Konkursów: „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionu”
17.30–18.00	Występ zespołu	16.30–17.30	Panel dyskusyjny Doradztwo wczoraj i dziś
18.00	Zakończenie pierwszego dnia wystawy	17.30–18.00	Rozstrzygnięcie konkursów
19.00	Występ gwiazdy wieczoru	18.00	Uroczyste zakończenie wystawy

Roku, Potrawy Regionalne. W niedzielę: Rozstrzygnięcie Konkursu Gazety Krakowskiej Mistrzowie AGRO i „Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionu”.

Zwieńczeniem pierwszego dnia Wystawy będzie występ Zespołu Gooroleska, który łączy świetną muzykę z inspirowanymi tekstami. Ich dynamiczne

występy, bogaty repertuar i niesamowita energia na scenie z pewnością sprawią, że tegoroczna Agropromocja będzie niezapomniana.

**Serdecznie zapraszamy Państwa do udziału w XXXI Wystawie Rolniczej AGROPROMOCJA 2023!**



Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)



31 sierpnia 2023 | dts24 | 5



# Rolbud -Instal-

WOD-KAN • CO • GAZ • HURT • DETAL



REFINANSUJEMY  
program  
*czyste powietrze*

Gołkowice Górne 1, tel: 18 446 38 09, 663 760 751

Klęczany 201, tel: 18 443 34 20, 519 623 697

Piwniczna-Zdrój ul. Węgierska 16a, tel: 18 446 54 07, 519 623 720

Nowy Sącz, ul. Lwowska 158A, tel: 519 623 595

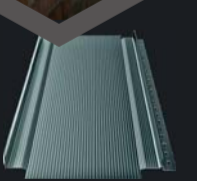
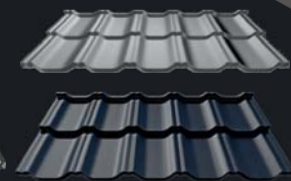
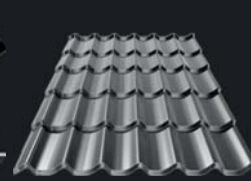
Świdnik 174, tel: 519 623 718

 [rolbudinstal.pl](http://rolbudinstal.pl)


## Rolbud -Dach- DACH HOLDING

CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH

POKRYCIA DACHOWE,  
RYNNY-RYNNY NA WYMIAR,  
OKUCIA, AKCESORIA



@ biuro@rolbuddach.com.pl

 [www.rolbuddach.com.pl](http://www.rolbuddach.com.pl)

 Stary Sącz (obok ronda), ul. Jana Pawła II 75D

 18 222 52 35, 504 262 766, 504 264 540

Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)





# Jak stado Michurów wyjechało na rekolekcje

»→ Jolanta Bugajska

**J**ak nie chcesz – zawsze znajdziesz powód, a jak chcesz – znajdziesz sposób – mówi Lucyna Michura a mijające wakacje są doskonałym dowodem na potwierdzenie tego stwierdzenia. Dodajmy, że sposób znajdzie się zwłaszcza wtedy, gdy kocha się to, co się robi i ma się wokół pomocnych ludzi. Ale po kolei.

Lucyna i Łukasz Michurowie mieszkają w Słopicach Dolnych. Są małżeństwem od 12 lat, mają czwórkę dzieci. Dwa lata temu przejęli gospodarstwo rodziców Łukasza, w tym dwa hektary ziemi oraz dwie krowy i jałówkę. Oboje pracują zawodowo, ale stwierdzili, że szkoda byłoby zmarnować dorobek przodków, więc spróbują kontynuować prowadzenie rodzinnego gospodarstwa. Podjęli taką decyzję także ze względu na dzieci, w kontekście wychowawczym, w myśl zasady, że praca uszlachetnia, uczy odpowiedzialności.

– Mąż znalazł bydło rasy białogrzebkiej, rzadko spotykane na naszych terenach. Charakteryzuje się ono białym pasem na grzbiecie, ciemną otoczką wokół oczu i słuzawic oraz na uszach. Jest mało wymagające i odporne. W połowie XX wieku ta rasa prawie wyginęła. Od lat 90. prace nad zachowaniem jej zasobów genetycznych prowadzi Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie. Postanowiliśmy wziąć udział w programie ochrony i rozwoju tej rasy. W marcu 2021 r. w Beskidzie Niskim kupiliśmy pierwsze cztery krowy białogrzebkie – wspomina Lucyna Michura.

Oczywiście wcześniej przebudowali stajnię, do tego wydzierżawili lub przejęli pod opiekę sąsiadujące z ich ziemią pola. Swoje gospodarstwo nazwali „Obora św. Izzydora”, bo Izydor Oracz to patron rolników.

W tej chwili mają 20 sztuk bydła, w tym 8 krów dojnych. Jedną to potomkini krówki dziadków – oswojona, największa, przywódczyni stada. Wszystkie zwierzęta mają imiona, wymyślone najczęściej przez dzieci. W Oborze św. Izzydora są więc m.in. Danka, Gabryśka, Mariola, Cynamon, Lilka, Lipcówka, Cytrynka, Rosa. Córka Danki ma na imię Dama, a jej córka Doda, wszystkie na literę „D”, żeby



Rodzina Michurów ze swoimi krówkami była atrakcją oazy w Ciężkowicach.

było łatwo rozpoznać, z której linii zwierzę pochodzi. No właśnie, jeśli ktoś nie ma do czynienia z hodowlą krów, to można się mocno zdziwić – każda sztuka bydła ma rodowód, z imionami dziadków włącznie.

Stado jest żywione ekologicznie trawą, mąką kukurydzianą i wysłodami po burakach cukrowych. Ci, którzy pili pochodzące stąd mleko, zachwalają jego smak.

Większość prac przy gospodarstwie wykonuje Łukasz Michura z tatą. Wstaje przed 6. rano, by podoić krowy i wypuścić je na pastwisko. Potem pracuje zawodowo od 8. do 16. Wieczorem po 18. sprowadza bydło z pastwiska, doi i częstuje smakołykami. Oczywiście we wszystkim chętnie pomaga cała rodzina.

– Powiem szczerze, że gdy wcześniej teściowie mieli dwie krowy, to kosztowało to więcej pracy niż obecnie – przyznaje Lucyna.

Nie trzeba np. przewracać siana, doglądać go, bo teraz siano jest wałowane w bale. Sprzęt tak samo jest wykorzystywany przy kilku sztukach bydła co przy 20. Dwie dojarki obsługują proces dojenia, który trwa około 40 minut. Mleko trafia do limanowskiej mleczarni.

– Dzięki temu, że mamy dopłaty dla rolników, to pokrywa to koszty utrzymania bydła – przyznają gospodarze. – Bilans po dwóch latach jest raczej na plus.

\*\*\*

**T**a opowieść to jednak przede wszystkim historia o tym, że nie ma rzeczy niemożliwych. Jeśli ktoś, prowadząc gospodarstwo, twierdzi, że jest „uwiązany” przez wynikające z tego obowiązki i nie może nigdzie wyjechać, ma szansę się przekonać, że wszystko jest możliwe. Nawet zabranie swoich krówek na wczasy.

Lucyna i Łukasz Michurowie są we wspólnocie Domowego Kościoła. W ubiegłym roku byli na rekolekcjach formacyjnych pierwszego stopnia w Ciężkowicach u ks. Sylwestra Brzeźnego. W tym roku chcieli wyjechać na oazę drugiego stopnia organizowaną pod Tatrami. Okazało się jednak, że rodzice nie czują się już na siłach, by pod ich nieobecność na co dzień samymi zająć się całym stadem. Wyglądało na to, że niestety wyjazdu w tym roku nie będzie. Wiosną

Lucyna i Łukasz byli na prymicjach, na których spotkali ks. Sylwestra. Ten zapytał, czy w tym roku przyjadą, na co Lucyna bez zastanowienia zażartowała, że tak, jeśli przyjmie ich razem z krówkami. Odpowiedź była błyskawiczna: – No pewnie, przyjeżdżajcie.

– To dobra idea. Izraelici też wędrowali ze swoimi zwierzętami – skomentowała filozoficznie znajoma przysłuchująca się tej rozmowie. A po chwili ruszyła cała machina i lawina ludzi dobrej woli.

Okazało się, że obok Diecezjalnego Domu Rekolekcyjnego w Ciężkowicach jest siedem hektarów pastwiska, na dodatek częściowo ogrodzonego siatką, bo kiedyś hodowano tam owce. Jest stara stodoła, mała obora, nawet chłodnia, a więc całe potrzebne zaplecze. Tydzień przed przyjazdem znajomi skrzyknęli się i zbudowali wiatę, kolega przygotował drewniane żłoby dla krów, przywieziono słomę i zbiorniki na wodę. Mleczarnia w Łużnej zgodziła się na przyjmowanie mleka, a nawet zagwarantowała odbiór cztery razy w tygodniu. Przyjaciel dorzucił się do transportu i w ten sposób stado ośmiu krów trafiło wraz z właścicielami na rekolekcje do Ciężkowic. Przez dwa tygodnie nietypowi goście byli ogromną atrakcją dla uczestników oazy, zwłaszcza dla dzieci, ale też dla miłośników nabiału, bo tego w ośrodku nie brakowało a świeże mleko schodziło z kuchni jak nigdy.

– Jestem pod niesamowitym wrażeniem zaangażowania ludzi, ich serdecznej pomocy, pozytywnego odzewu. Sami nie dalibyśmy rady. A tu, dzięki Bożej Opatrzności wszystko po prostu się działo niemalże bez naszego wysiłku – przyznaje Lucyna Michura.

Krowy też bardzo szybko przystosowały się do nowego miejsca i pięknie reagowały, np. na kłasnienie schodząc z pastwiska. Aż żal było wyjeżdżać...

\*\*\*

Lucyna na co dzień uczy fizyki w LO w Limanowej. Łukasz pracuje w firmie zajmującej się gazami technicznymi. Mają czworo dzieci: Zosię, Stasię, Jasię i Anielkę. Rodzina, prowadzenie domu, gospodarstwa, praca zawodowa to wszystko wymaga czasu i poświęcenia. A jednak nie narzekają, wszystko umiejętnie łącząc. Jakie mają plany na przyszłość? Jeśli chodzi o „Oborę św. Izzydora” to marzy się im własna działalność i sprzedaż etykietowanego ekomleka w szklanych butelkach. Firma ma już własne logo a nawet koszulki. A jeśli chodzi o przyszłoroczne wakacje... No cóż, trzeci stopień rekolekcji formacyjnych będzie organizowany latem w Rzymie...

– Przekonaliśmy się, że nie ma rzeczy niemożliwych, więc może tym razem powędrujemy ze stadem do Włoch – śmieje się Lucyna.

**Przez dwa tygodnie nietypowi goście byli ogromną atrakcją dla uczestników oazy, zwłaszcza dla dzieci, ale też dla miłośników nabiału, bo tego w ośrodku nie brakowało a świeże mleko schodziło z kuchni jak nigdy**

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)







# Alpaki podbiły serca Polaków

»→ Gabriela Wolińska

**U**rocze stworzenia, do których chcemy się przytulać, a przy tym ciekawe urozmaicenie dla hodowców – alpaki. Każdy, biorąc udział w aktywności z wykorzystaniem alpak, ma silną potrzebę, aby uwiecznić to w swoich mediach społecznościowych. Chętnie o tym mówi i z jeszcze większą chęcią ponownie spotyka się z tymi egzotycznymi zwierzętami, a może nawet decyduje się na stworzenie własnego mini zoo w swoim ogródku.

## Egzotyczne stworzenia w Polsce

Alpaki są ssakami hodowanymi głównie dla wełny, ponieważ jest ona cieplejsza i delikatniejsza niż wełna owcza. Ich naturalne środowisko stanowią góryste tereny Ameryki Południowej (głównie Chile i Peru). Mimo to od kilkunastu lat cieszą się popularnością również w Europie.

W Polsce pierwsza hodowla z wykorzystaniem alpak powstała w 2004 roku z importu 100 alpak z Chile. Jak relacjonuje portal światrolnika.info, zwierzęta tuż po przylocie okazały się niezwykle interesujące dla pasażerów na warszawskim lotnisku. Obecnie Polski Związek Hodowców Alpak skupia 206 właścicieli, którzy posiadają 1834 zwierząt. Natomiast Stowarzyszenie Hodowców Alpak i Lam przekazało, że w ramach stowarzyszenia działa 29 właścicieli posiadających ok. 500 alpak.

– Teraz alpak w Polsce jest dużo, a coraz więcej przychodzi ich na świat. Rodzą się już w naszym, polskim, zmiennym klimacie, więc są w stanie przystosować się do niego bez problemu – mówi Joanna Popiela, jedna z właścicieli Stajni Alpaka w Nowym Sączu. – W ich naturalnym środowisku skok temperatury wynosi od plus 20 stopni do minus 20 stopni. Obecnie w Polsce ta temperatura osiąga nawet plus 30 stopni, więc trzeba zwierzętom pomóc odpowiednim wyżywieniem. Mimo to dają sobie radę. Przystosowały się do naszego terenu i funkcjonowanie w nim nie sprawia im większego problemu – zaznacza.

Wśród alpak wyróżnić możemy dwie rasy: huacaya i suri. Pierwsze charakteryzują się silnie rozwiniętym korpusem, gęstym włosiem i małą głową. Z kolei suri są rasą delikatniejszą i atrakcyjniejszą, co sprawia, że są bardziej reprezentatywne.

## Ciekawa alternatywa

Hodowla alpak stanowi ciekawe uzupełnienie tradycyjnie rozumianej hodowli zwierząt gospodarskich. Głównie polecane są one rolnikom, chcącym żyć na wsi

z agroturystyki, manufakturom tekstylnym bądź psychoterapeutom, chcącym poszerzyć swoją działalność o alpakoterapię. Korzysta się z nich w terapii zaburzeń rozwojowych zarówno dzieci jak i dorosłych. Tym samymi stanowią doskonale

jednak zaczynają nam się rodzić nowe zwierzęta – opowiada Joanna Popiela.

Alpaki są zwierzętami łatwymi do wychowania. Ponadto nie niszczą terenu i dobrze radzą sobie nawet na niewielkiej prze-

doświadczenie w tym temacie, jeździ również po Polsce i Europie. Zaznacza on, że co kawałek tak naprawdę znaleźć można dwie, trzy alpaki. Ludzie często kupują te zwierzęta po prostu do ogródka. Zazwyczaj wiąże się to również

w towarzystwie alpak. Niedawno mieliśmy grupę dzieci z przedszkola, dla których było to niesamowite przeżycie – opisuje Joanna Popiela.

Alpaki stanowią cenny nabytek również z powodu ich łagodnego usposobienia. Oczywiście, jak każde zwierzę tak i alpaki są różne, i nie wszystkie będą od początku otwarte na spotkania z ludźmi. W większości jednak lubią ludzi i łatwo nawiązują z nimi kontakt, a przy tym szybko przyzwyczajają się do nowych warunków życia.

## Oplacalność

Alpaki wbrew pozorom są zwierzętami bardzo wymagającymi zarówno pod względem zdrowotnym jak i żywieniowym. Jedzą głównie świeżą trawę, a zimą siano. Jednak w ich jadłospisie powinna znaleźć się również specjalistyczna pasza dostarczająca im wystarczające ilości witamin oraz makro i mikroelementów. Ponadto alpaki podatne są na różnego typu schorzenia. Przez to warto poddawać je stałej obserwacji i szybko reagować w wypadku pojawienia się podejrzanych chorób.

– Koszt utrzymania alpaki w tej chwili wynosi od 150 do 200 złotych miesięcznie za sztukę. Jak widać, nie są to małe sumy – podkreśla Stajnia Alpaka.

Hodowli w Polsce, które decydują się stawiać na jakość a nie na ilość, nie jest dużo.

– Zakup dobrej alpaki nie ma górnej granicy. Oczywiście na olx można znaleźć zwierzę w cenie około 4-5 tys. zł za sztukę. To kusi ludzi, chcą je kupić i założyć np. mini zoo. Natomiast, jeśli na celu ma się poprawę jakości hodowlanej to taka alpaka kosztuje kilkanaście tysięcy. Przeciętnych ludzi nie stać na taki zakup – zwraca uwagę Joanna Popiela – My otwieramy się na człowieka, na klienta. Jednak przy tym chcemy również poprawiać jakość alpak. W tym celu wybieramy dobrych reproduktorów, bo im lepsza gatunkowo alpaka, tym lepsze jej wyroby. Ludzie sądzą, że mogą kupić alpaka i zrobić z tego biznes. Prawda wygląda jednak tak, że nie jest to do końca oplacalne. Alpaki rozmnażają się, jest ich coraz więcej, więc wiążą się z tym utrudnienia w sprzedaży tych zwierząt, ale i samego produktu, gdyż wełna alpaka jest towarem luksusowym i nie każdego na nią stać.

Hodowcy zaczynają też podkreślać, że zainteresowanie tymi zwierzętami przemija, a obecnie dużo popularniejsza staje się m.in. kapibara, która podbija media społecznościowe i poniekąd odbiera alpace tytuł najpopularniejszego zwierzęcia ostatnich czasów.



Alpaki to urocze stworzenia, do których chcemy się przytulać.

towarzystwo dla osób cierpiących m.in. na autyzm, ADHD, nerwice czy zaburzenia lękowe bądź depresję. Nie każde zwierzę może zostać przeznaczone do tego zadania, a cały proces alpakoterapii jest pracochłonny i wymaga czasu. Opiera się on głównie na kontakcie ze zwierzęciem, na dotyku, głaskaniu oraz karmieniu. – Zawsze chcieliśmy mieć alpaki. Bardzo się nimi interesowaliśmy, jeździliśmy do różnych hodowców, zadając pytania, oraz braliśmy udział w seminariach, zdobywając wiedzę w tym zakresie. Naszą hodowlę rozpoczęliśmy cztery lata temu od zakupu trzech sztuk. Mieliśmy dziesięć, ale znalazły nowy dom,

strzeni. Jak zaznacza Stajnia Alpaka, ich hodowla znajduje się w centrum miasta, gdzie terenu zielonego dla alpak nie ma za dużo, a mimo to nie stanowi to przeszkody w rozwijaniu hodowli.

## Popularność

Zainteresowanie hodowlą alpak może wynikać z chęci powrotu do natury, zatrzymania na chwilę swojego życia, zwolnienia jego pędu.

– Dużo ludzi kupuje po kilka alpak w celu stworzenia np. mini zoo i hoduje je rekreacyjnie. Znajomy hodowca, który przyjeżdża strzyc nasze alpaki, ma duże

z tym, że zwierzętami zajmują się osoby, które nie wiedzą, jak prawidłowo powinny obchodzić się z alpakami – zaznacza hodowca ze Stajni Alpaka.

W Polsce hodowle alpak skupione są głównie na pozyskaniu wełny i poprawie jakości tego włókna.

– My dopiero otwieramy się na ludzi. Mimo że prowadzimy hodowlę już cztery lata, dopiero niespełna rok temu zdecydowaliśmy się na ten krok. Jeździmy do przedszkoli, ale i przedszkola przyjeżdżają do nas. Pozyskujemy nowe kontakty. Teraz jest u nas możliwość, aby przyjść, zrobić ognisko i przy tym przebywać

Partnerzy wydania:





**ENKLAWA**  
STAROSADECKA

**NOWE MIESZKANIA**  
W SPOKOJNEJ OKOLICY  
METRAŻ OD 36-60M<sup>2</sup>



KLUCZOWE INFORMACJE

**NOWO POWSTAJĄCE OSIEDLE  
MIESZKANIOWE W  
STARYM SĄCZU**

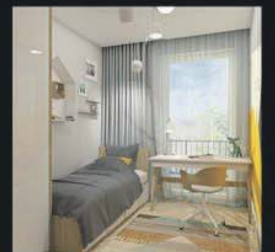
- SPOKOJNA I CICHĄ OKOLICĄ ✓
- ZRÓWNOWAŻONE BUDOWNICTWO ✓
- BLISKOŚĆ ATRAKCJI TURYSTYCZNYCH ✓
- BALKONY TYPU LOGGIA ✓
- DOBRE SKOMUNIKOWANA LOKALIZACJA ✓

**MIESZKAJ  
DOBRCZE!**



**510 033 000**

**WWW.ENKLAWASTAROSADECKA.PL**







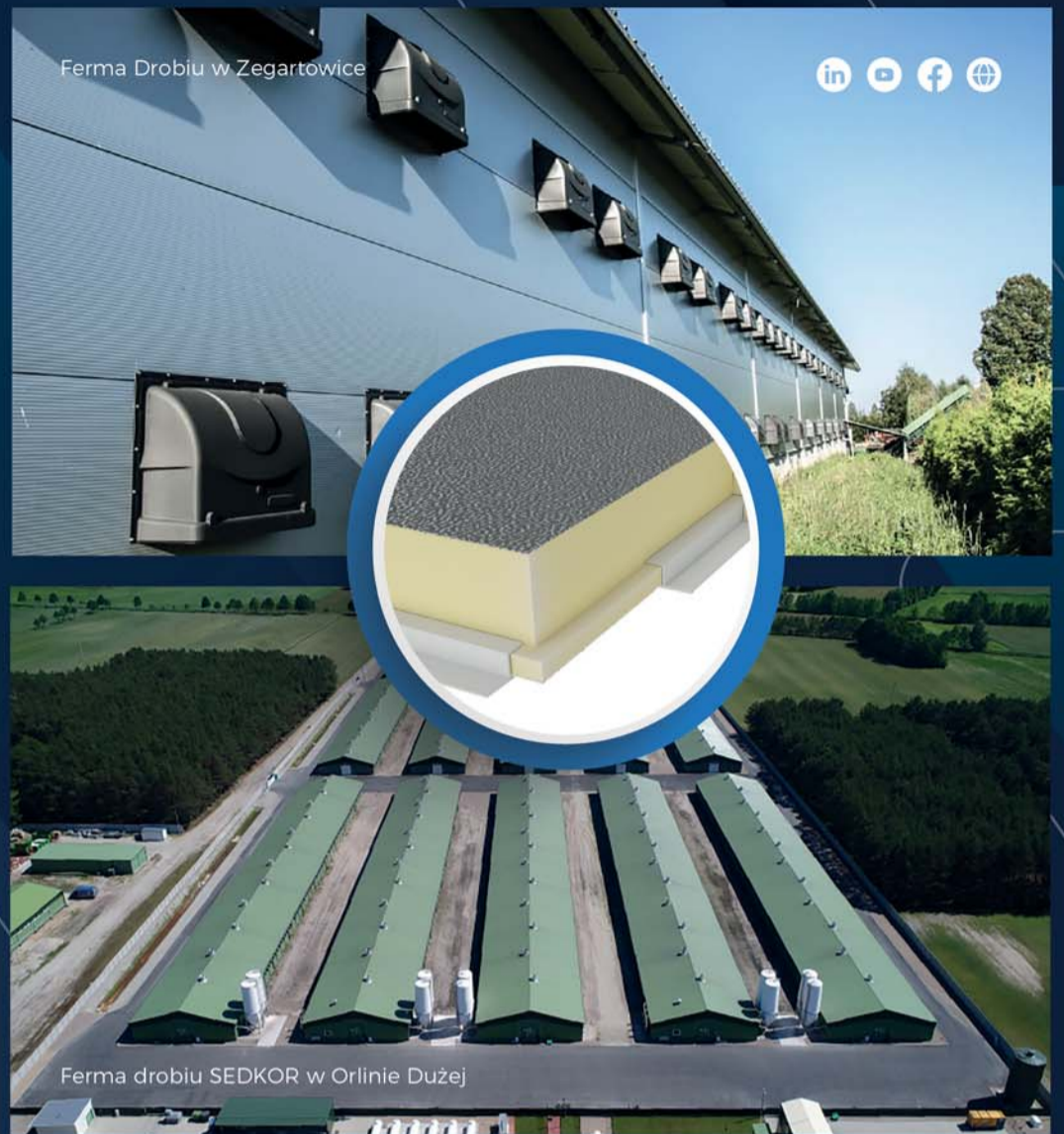
Produkty do budownictwa AGRO:  
**PŁYTY  
 WARSTWOWE insPIRe®**  
 oraz **PŁYTY  
 IZOLACYJNE termPIR®**



Fabryka Płyt Warstwowych  
 ul. Przemysłowa 11, 38-300 Gorlice, Polska  
 tel./fax: +48 18 353 98 00,  
 e-mail: info@gor-stal.pl www.gor-stal.pl



Fabryka Płyt Izolacyjnych  
 ul. Adolfa Mitera 9, 32-700 Bochnia, Polska  
 tel./fax: ++48 14 698 20 60  
 e-mail: bochnia@gor-stal.pl www.termpir.eu



Ferma Drobiu w Zegartowice

Ferma drobiu SEDKOR w Orlinie Dużej

# FORD MUSTANG MACH-E

POCZUJ MOC ELEKTRYCZNEJ IKONY

ELEKTRYZUJĄCA  
 WYPRZEDAŻ  
 ROCZNIKA 2022.



ZASIĘG DO **600** km PRZYŚPIESZENIE 0-100 NAWET OD **3,7** s



Wikar 33-300 Nowy Sącz, ul. Węgierska 168, tel.: 18 414 0 414, www.wikar.pl

\*Szczegóły oferty u Dealera Wikar i na wikar.pl

Zużycie energii elektrycznej wynosi od 17,2 do 21,2 kWh/100 km, emisja CO<sub>2</sub> 0 g/km, zasięg od 400 km do 600 km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii elektrycznej i emisja CO<sub>2</sub> zostały określone zgodnie ze Światową Zharmonizowaną Procedurą Testów Pojazdów Lekkich (WLTP).

Na zdjęciu Ford Mach-E Premium z wyposażeniem opcjonalnym.

Partnerzy wydania:







# Ceny jabłek będą wyższe

»→ Rozmawia Jolanta Bugajska

**Rozmowa** z BARBARĄ KLAG – dyrektorką zakładu i prezesem zarządu Sądeckiej Grupy Producentów Owoców i Warzyw „Owoc Łącki” Sp. z o.o.

**– Jak można ocenić tegoroczne zbiory jabłek?**

– Jesteśmy dopiero na początku zbiorów, więc trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Wiadac jednak, że ci sadownicy, którzy mieli obfity ubiegły rok, w tym roku zbiory mają mniejsze, a z kolei ci, którzy ubiegły rok mieli marny, teraz nadrabiają. Warunki atmosferyczne też oczywiście miały znaczenie. Część sadowników ma siatki gradowe, ale nie wszyscy. Natomiast to, co mocno niepokoi, to parch, który pojawił się na owocach, co z pewnością wpłynie na zbiory. Na pewno cena jabłka przemysłowego jak i konsumpcyjnego będzie wyższa, bo z roku na rok opłacalność produkcji sadowniczej jest mniejsza. Producenci liczą, że przynajmniej cena jabłka pokryje opłacalność, a z tym jest różnie.

**– Na to liczą producenci, konsumenci akurat odwrotnie.**

– Tak, ale wszyscy wiemy, że ceny żywności idą w górę, bo to związane jest z kosztami produkcji. Jeśli sadownikom nie będzie się opłacało produkować jabłka, to tych owoców po prostu w którymś momencie nie będzie. Mimo że obecnie mamy nadprodukcję to koszty i warunki produkcji są z roku na rok trudniejsze, co wiąże się m.in. z pogodą, która w związku ze zmianami klimatycznymi jest coraz bardziej nieprzewidywalna.

**– To znaczy, że sadowników ubywa, rezygnują z produkcji?**

– Gospodarstw sadowniczych jest coraz mniej, bo bardzo często brakuje kontynuatorów, a to z kolei wynika z tego, że opłacalność produkcji jest coraz niższa.



**– Na pewno cena jabłka przemysłowego jak i konsumpcyjnego będzie wyższa, bo z roku na rok opłacalność produkcji sadowniczej jest mniejsza – mówi Barbara Klag.**

Gdyby sadownictwo się opłacało i można było z tego godnie żyć, to następcy by byli, ale w porównaniu do tego, co było jeszcze kilka lat temu, koszty produkcji są coraz wyższe, wymagania także i to się nie zmienia. Trend jest w kierunku jabłka wysokiej jakości, bo tego oczekują konsumenci, a to niestety wiąże się z wysokimi kosztami produkcji. Dlatego

też gospodarstw sadowniczych jest coraz mniej.

**– Jakie są te wymagania? Czego oczekuje konsument?**

– Klienci kupują oczami, więc jabłko musi spełniać wymagania jakościowe, być wybarwione, mieć odpowiednią jędrność, kaliber czyli wielkość. My dostarczamy owoce głównie do sieci, nasze jabłko musi

być produkowane zgodnie z integrowaną produkcją owoców, mieć odpowiednie certyfikaty, potwierdzające właśnie tę jakość i bezpieczeństwo.

**– A żeby te wymagania spełnić, sadownik musi mocno inwestować w swój sad?**

– Oczywiście to się z tym wiąże, a tym samym sadownik ma wyższe koszty produkcji, bo produkt musi przejść różne badania, zdobyć

certyfikaty, a to wszystko wymaga odpowiednich kosztów. Ale dzięki temu jabłko, które trafia do klienta, jest kontrolowane na każdym etapie produkcji, i jest dla odbiorcy zdrowe i bezpieczne.

**– W markecie czy na targu oprócz jabłek jest mnóstwo innych owoców, w tym egzotycznych. Ta wielość wyborów nie jest dla jabłka groźna?**

– Wydaje mi się, że nie. Oczywiście to też jest kwestia świadomości, że jabłka należy jeść, są zdrowe, produkowane zgodnie z integrowaną produkcją owoców, czyli wysokiej jakości, i bezpieczne. A konsument oczywiście musi mieć wybór – jeden woli jabłka, inny choćby gruszkę. Ważne, żeby owoc był dobrej jakości, my się na tym skupiamy.

**– Spożycie jabłka w ostatnich latach rośnie czy maleje?**

– Zdecydowanie maleje. Wydaje mi się, że to właśnie kwestia propagowania jedzenia jabłek i tym samym zwiększania konsumpcji tego owocu. Mam na myśli jabłka dobrej jakości, które trafiają do konsumentów, do szkół.

**– Tej promocji brakuje?**

– Jeśli dzieci dostawały w szkołach do jedzenia jabłka odmiany idared, czyli kwaśnej, nadającej się raczej na szarotkę, to trudno, żeby smak jabłka polubiły. Istotne jest, żeby odpowiednio dobierać odmiany i jakość jabłek do odbiorców.

**– Gdyby miała Pani polecić dobre jabłko do codziennego chrupania, to która odmiana będzie najlepsza?**

– Zdecydowanie gala, jonagored, jonaprince i szampion – dobre, słodkie, lubiane przez wszystkich.

**– Podsumowując: jedźmy więcej jabłek i niestety liczymy się z wyższymi cenami tych owoców?**

– Zdecydowanie tak, jedźmy więcej jabłek! Do czego gorąco zachęcam. A ceny będą wyższe, bo wzrosły koszty produkcji.

AUTOREKLAMA

# dts<sup>24</sup>

Zabierz DTS wszędzie z sobą.  
Jedyna gazeta, która mieści się  
w Twojej kieszeni.  
I nigdy nie jest pomięta!  
Czytaj nas na [dts24.pl](http://dts24.pl)

Partnerzy wydania:





**www.agrodom.com.pl**  
Twój ogrodniczy sklep Internetowy



Firma **AGRODOM** powstała w roku 1999 i od tego czasu prężnie rozwija swoją działalność, powiększając asortyment oferowanych produktów. Specjalizujemy się w sprzedaży maszyn i urządzeń ogrodniczych (kosiarek, pilarek, podkaszarek) oraz doradztwie w zakresie ogrodnictwa i uprawy roślin ogrodowych. Ponadto w swojej ofercie posiadamy szeroki wybór narzędzi, w tym także elektronarzędzi, jak również węży systemowych, nasion - nawozów, farb, lakierów, odzieży roboczej.

Historia, doświadczenie i tradycja stworzyły naszą tożsamość i rozstawiły ją w świecie, ale te wartości to przede wszystkim fundamenty przyszłości: gdy fundamenty są solidne i dobrze zakorzenione, cele, które czekają nas w przyszłości, digitalizacja, ciągłe innowacje, odpowiedzialność społeczna, są łatwiejsze do osiągnięcia.

Serdecznie zapraszamy Państwa do naszych sklepów w Nowym Sączu przy ul. Lwowska 245 oraz Chełmiec ul. Papieska 34, w których poza szerokim wyborem produktów, będą mogli Państwo poradzić się ekspertów, którzy pomogą wybrać najbardziej odpowiednie rozwiązanie.



### Serwis

Oferujemy Państwu serwis maszyn i urządzeń jak również elektronarzędzi mieszczący się przy ul. Lwowskiej 245 w Nowym Sączu.

Koszenie i przycinanie trawy, obcinanie gałązek i przycinanie żywopłotu, nawadnianie, obcinanie gałęzi - to ważniejsze prace wykonywane w ogrodzie, aby roślinność była zdrowa i dobrze wyglądała. Jednakże wszystkie te prace mogą być też wspaniałą rozrywką dla osób kochających zieleń i lubiących spędzać czas na świeżym powietrzu.

Maszyny Oleo-Mac dzięki wysokiemu standardowi połączone z komfortem i bezpieczeństwem pracy sprawiają radość swoim użytkownikom. Muszą być tylko używane i konserwowane prawidłowo. Oplaca się poświęcić trochę czasu na przeglądy eksploatacyjne, aby zapewnić długotrwałe użytkowanie. Opierając się na uważnych obserwacjach, podajemy kilka rad, które pozwolą na długotrwałą satysfakcję z urządzenia.



**PRPMOCJA!!!** W ramach naszej akcji wrześniowej wpisz w koszyku naszego sklepu internetowego kod rabatowy **DTS** a uzyskasz rabat na wybrane produkty z powyższej ulotki!!!

Partnerzy wydania:





# Wojna w Ukrainie a polskie rolnictwo

**Rozmowa z JANEM DUDĄ - posłem na Sejm z ramienia PiS**

**Rolnictwo Polski i Ukrainy może zarówno się uzupełniać, jak i wzajemnie konkurować. W mediach spotykamy się z mocnym stwierdzeniem, że trwająca wojna w Ukrainie „rykoszetem zabija” polskie rolnictwo. Czy faktycznie tak wygląda sytuacja?**

Nie użyłbym tutaj tak mocnego określenia, natomiast nie ulega wątpliwości, że jest to poważny problem. Dotyczy on przede wszystkim zbóż, gdy mowa o surowcach, z kolei jeśli chodzi o produkty bardziej przetworzone to problem dotyka hodowlę, głównie kurczaków, których produkcja na Ukrainie jest bardzo duża, a koszty dużo niższe.

**A drób to przecież ważna część polskiego rolnictwa.**

Stwarza to poważne zagrożenie, bo jesteśmy wiodącym producentem kurczaka, nie tylko w Europie ale i na świecie. Dlatego teraz pojawia się pytanie, jak nasze polskie rolnictwo zabezpieczyć. Myślę, że jednym ze sposobów jest wymuszenie na UE, aby wspólna polityka rolna była rzeczywistością wspólną polityką rolną, a nie taką, w której Unia pozostawia nas samych z tą kwestią. Tym bardziej, że Polska – będąc na pierwszej linii frontu – mocno pomogła Ukrainie siłami państwa, ale przede wszystkim obywateli.

**Dlaczego Unia Europejska miała by chcieć pomóc Polsce?**

Produkty z Ukrainy wjeżdżając do Polski wjeżdżają na obszar gospodarczy całej Unii, destabilizując wszystkie rynki. Należy usiąść do stołu z państwami UE oraz urzędnikami brukselskimi i wypracować model, co do dalszego reeksportowania produktów, które wpływają bezpośrednio do Polski i nie tylko bo również do innych krajów sąsiadujących z UE.

**Czy polskie rolnictwo jest przystosowane do konkurencji na rynku z rolnictwem ukraińskim?**

Nasze rolnictwo zaczęło się bardzo mocno rozwijać po wejściu Polski do UE. Związane to było przede wszystkim z dużym dopływem środków finansowych, wspólnotowych na modernizację gospodarstw. Obecny był również dopływ technologii powiązanych z uprawą bardzo plennych odmian zbóż, kukurydzy czy rzepaku. Wydajność naszego rolnictwa wtedy bardzo wzrosła. W tym czasie w starych państwach UE zaczęliśmy obserwować powolne odchodzenie od, nazwijmy to „pierwotnego rolnictwa”, czyli takiego, w którym przede wszystkim pracuje się nad produkcją surowca jakim są zboża, zwierzęta, wszystkim tym co związane jest z uciążliwą pracą. Zachód zaczął od tego odchodzić, więc ciężar gatunkowy tego rolnictwa surowcowego został przelożony na kraje, które dopiero do Unii przystąpiły, w tym Polskę.



**To może chociaż jesteśmy w stanie produkować taniej, skoro zwiększyliśmy wydajność rolnictwa.**

Na pewno nie wygramy ceną surowców. Wystarczy porównać chociażby klasę ziemi. Koszty pracownicze są jednak diametralnie różne – na Ukrainie niższe niż w Polsce, więc w dużej mierze będą oni konkurencyjni tylko dlatego, że mają dużo lepsze ziemie, niższe koszty pracownicze oraz tzw. agroholdingi czyli duże grupy kapitałowe, które zarządzają setkami, a czasami tysiącami hektarów. Niemożliwe jest wygranie konkurencji z taką grupą. Ten sam problem będzie w branży np. transportu kołowego, bardzo rozwiniętego w naszym regionie.

**No tak, ukraińska gospodarka jest mocno zoligarchizowana.**

Często jest to też kapitał zachodni. Dlatego w mojej ocenie Unia bardzo łagodnie podchodzi do wwozu zboża do Polski. Jest również bardzo ostrożna, jeśli chodzi o blokowanie czy postawienie jakiegś zapory.

**Ukraina będzie się rozwijać i zapewne dążyć do zwiększania poziomu produkcji w sektorze rolno-spożywczym, czy więc współpraca Polski i Ukrainy na tej płaszczyźnie jest rozważana?**

Myślę, że jest to najwyższy czas abyśmy zaczęli o tym rozmawiać z Ukrainą. Konkurencja będzie zawsze, ale niech ona będzie przebiegać tak, aby nadmiernie nie szkodzić jednej czy drugiej stronie. Należy znaleźć sposób na rozwiązanie tych wzajemnych relacji. Produkty ukraińskie, owszem, będą wjeżdżały do Polski bądź w obszar gospodarczy UE, dlatego my powinniśmy się przygotować na reeksport tych produktów. Posiadamy dobrze opanowane rynki zbytu na produkcję rolą na świecie, więc powinniśmy to absolutnie wykorzystać. Możemy na tym zarobić i tym samym nie przesycać produktami ukraińskimi naszego krajowego rynku, ale musimy wzmocnić przetwórstwo.

**Czy to nie przeszkodzi polskiemu rolnictwu?**

Prawdziwe pieniądze są tam, gdzie jest kapitał. Volkswagen zarabia przecież na produktach z polskich fabryk, a zyskują na tym na koniec Niemcy. Największe korporacje rolno-spożywcze mają fabryki na całym świecie. Na pewno stanowi to kolejne wyzwanie dla przedsiębiorstw z sektora rolno-spożywczego. Przedsiębiorstwa z Europy zachodniej są na Ukrainie, a nasze dopiero raczkują. Jest to więc obszar, który powinniśmy rozwijać, z nazwijmy to przyzwoleniem ukraińskim dla polskiego przetwórstwa rolno-spożywczego. Polskie rolnictwo ma pewne ograniczenia, tak jak ukraińskie, więc zyskać mogą na tym wszyscy. Istnieją więc obszary w jakich możemy się porozumieć i musimy to zrobić.

**Czy polscy rolnicy myślą o szukaniu zbytu dla swoich produktów na innych niż dotychczas rynkach?**

U nas występuje problem, który jest zaszłością od czasów PRL-u. Mianowicie, po 1989 roku nie powstały duże, polskie, poważne firmy, które zajmowałyby się eksportem. Rośnie teraz na przykład Maspex, ale to ciągle mała firma na światowej skali. Mali rolnicy nie mają szans sami w poszukiwaniu rynków zbytu. W tej chwili w handlu globalnym udział biorą duże podmioty, które nie są zainteresowane rozmową z małymi gospodarstwami, a nawet gdyby były, to mali rolnicy będą po prostu wykorzystywani. U nas niestety pokutują dawne czasy, gdzie spółdzielczość była traktowana jako coś narzuconego, gdzie wszelka organizacja rolników nigdy nam nie wychodziła i na tym teraz tracimy. Przykład polskiego mleczarstwa pokazuje jednak, że spółdzielczość działa i ma przyszłość.

**Co powinno znaleźć się w dobrze przygotowanej strategii polskiego rolnictwa, aby faktycznie miało ono szansę stawić czoła wyzwaniu?**

Pierwszą podstawową rzeczą jest dokładne policzenie naszej produkcji w poszczególnych asortymentach i stwierdzenie, ile potrzebujemy żywności na zaspokojenie własnych potrzeb,

abyśmy zapewnili sobie tzw. „bezpieczeństwo żywnościowe”, a ile należy wyeksportować. Wszyscy wiemy doskonale, że nie sztuką jest wyprodukować. Sztuką jest sprzedać. A raczej przerebić i sprzedać. Nie możemy być tylko dostawcą surowca i tutaj zaangażowanie kapitałowe państwa – w formule partnerstwa publiczno-prywatnego – jest konieczne. Istotną rolę w eksporcie może odegrać Orlen, który będzie sprzedawać polskie produkty i budować polską markę na swoich zagranicznych stacjach.

**Czy rolnicy w tej kwestii podsuwają propozycje rozwiązań? Czego oczekują od państwa?**

Jeśli chodzi o nasz teren sądecki, gdzie jest dobrze rozwinięte sadownictwo, rolnicy widzą problem podstawowy w przetwórstwie. Jest ono bardzo słabo rozwinięte. Firmy są z reguły połączone i rolnicy nie mają możliwości negocjowania cen, gdyż rynek jest ograniczony. Tutaj powinien wejść podmiot ze wspomnianym udziałem skarbu państwa, który mógłby stabilizować ten rynek poprzez skup owoców w odpowiednich cenach, żeby ograniczyć ich wahania. Odpowiedzią na ten problem jest tzw. Polski Holding Spożywczy, który ma działać we wspomniany sposób, tworząc powiązaną ze sobą bazę polskich przetwórców w różnych obszarach – od owoców po mięso.

**A nie możemy po prostu wesprzeć rolników kolejnymi dopłatami? Wydaje się, że to dobry kierunek.**

Nie możemy w nieskończoność dopłacać do produkcji gdyż każde wsparcie rolnictwa ze środków krajowych musi i tak mieć zgodę UE. Związane jest to z uczciwą konkurencją, a każda dopłata rynkowa jest jej zaburzeniem. Problemami tymi zajmuje się Rada Rolnicza, która działa przy prezydencie RP oraz Ministerstwo Rolnictwa. Niestety wciąż brak jednoznacznej diagnozy dokąd zmierza polskie rolnictwo. Z Ukrainą funkcjonować musimy jak najlepiej i wspierać ją jako sąsiada, ale nie możemy przy tym zaniedbywać ochrony polskiego rolnictwa gwarantującego bezpieczeństwo żywnościowe.

**W ubiegłą niedzielę w Korzennej odbyły się 25 dożynki wojewódzkie doceniające szczególnie ciężką w tym roku pracę rolnika. Jak to co dzieje się za naszą wschodnią granicą wpływa na nasz lokalny rynek?**

Bardzo się cieszę, że mogłem uhonorować na scenie zasłużonych rolników. To był dla mnie ogromny zaszczyt. Dożynki to oczywiście święto, a jak przy każdym święcie bywa, mówi się tylko o rzeczach miłych, mniej zajmując się tymi nieprzyjemnymi, niektórych rzeczy z perspektywy Krakowa nie widać i nie da się tego szybko przeskoczyć. Nasz sądecki rynek jest stosunkowo niedużym rynkiem, jeśli chodzi o wielkość produkcji. Jest

istotny, bo produkuje pod potrzeby lokalne ale tak naprawdę nie wpływa on na sytuację w skali kraju. Problemy występują tam, gdzie jest bardzo duża produkcja surowców, czyli w tych gospodarstwach wielkotowarowych, monokulturowych gdzie sieje się jeden typ uprawy. U nas ta produkcja jest bardzo zróżnicowana: jabłka, mleko, mięso.

**Czy więc rozwój lokalnego rolnictwa i handlu nie jest odpowiedzią? Dużo się mówi o zmianach klimatu, a przecież mięso wiezione setki kilometrów wcale nie jest ekologiczne.**

Uważam, że rolniczy handel detaliczny i możliwość przetwarzania we własnym gospodarstwie praktycznie wszystkich produktów bez specjalnych pozwoleń i dużych nakładów oraz możliwość ich sprzedaży dala by dostęp do zdrowej, nisko-przetworzonej żywności. To jest prawdziwa ekologia, z korzyścią dla zdrowia człowieka. Im więcej takich gospodarstw powstanie, tym problem zbytu będzie mniejszy. Centralizacja produkcji jest niebezpieczna. Ważne abyśmy też tę żywność produkowali na miejscu. Nawet jeśli będą to małe ilości, to należy to wspierać.

**Rozpoczął się okres wyborczy. Czy rolnicy będą ważnym elementem Prawa i Sprawiedliwości?**

Elektorat pochodzący ze wsi i mniejszych miast jest ważną częścią naszych wyborców. Na co dzień działam w środowisku wiejskim, jestem członkiem „Solidarności” Rolników Indywidualnych, rozmawiam z rolnikami, OSP czy kołami gospodyń wiejskich, sam jestem rolnikiem, w Sejmie pracuję w Komisji Rolnictwa więc widzę, jakie wyzwania stoją przed polską wsią. Oczywiście, jak się chce psa uderzyć, to kij zawsze się znajdzie, zrobiliśmy dużo, ale jeszcze więcej przed nami.

**Platforma Obywatelska wprowadza na listy AgroUnię Michała Kołodziejczaka. To pokazuje, że ten segment elektoratu jest istotny.**

Widziałem w Internecie reakcje działaczy AgroUnii na tę sytuację. Delikatnie mówiąc, nie była pozytywna. Michał Kołodziejczak zawiódł swoich ludzi. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość na wsi musi pracować dwa razy mocniej, bo program mamy naprawdę dobry. Musimy z nim dotrzeć do rolników, ale też być w tym wiarygodni lokalnie. A sam Kołodziejczak i jego ludzie będą „spadochronami” w swoich okręgach, niektórzy mówią nawet, że sam Kołodziejczak „nie weźmie mandatu”. Nie tędy droga.

**Kandyduje Pan?**

Jeśli taka będzie decyzja Prezesa Jarosława Kaczyńskiego, oczywiście będę kandydatem Prawa i Sprawiedliwości. Nie rozważam żadnego innego scenariusza.

Partnerzy wydania:





BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA



WIŚNIEWSKI

# Twój bezpieczny dom z ogrodzeniem WIŚNIEWSKI



8 kolekcji



80 wzorów



10 lat gwarancji  
antykorozyjnej



Systemowość



Bezpieczeństwo

Dowiedz się więcej na [www.wisniowski.pl](http://www.wisniowski.pl)

Partnerzy wydania:







# Na Sądeckczyźnie miodowy dramat

**S**ądecy pszczelarze kończą trudny sezon. Niestety ten rok pod względem warunków atmosferycznych nie dopisał, więc zbiory miodu w naszym regionie są marne.

- Od Bielska, poprzez Limanową, Jasło, Krosno po Bieszczady jest to wyjątkowo kiepski rok, od dawna tak źle nie było. Są pszczelarze, którzy nawet nie uruchomili miodarek, bo nie mieli co odwirowywać z plastrów. Od wiosny praktycznie trzeba było pszczoły tylko karmić. W poprzednich latach, gdy kwitły drzewa owocowe i mniszek lekarski, można było zebrać nawet 5-7 kg pierwszego miodu. W tym roku byle jaka pogoda na to nie pozwoliła. Jak były maturowy i kwitły kasztanowce, których w okolicy nie ma dużo, przez dwa tygodnie była piękna pogoda, ale wtedy z kolei pszczoły nie miały z czego zbierać. Gdy kwitła akacja, było „aż” 9 stopni Celsjusza i deszcz, podczas gdy akacja do nektarowania potrzebuje 25 st. ciepła. Lipa niby kwitła i niektórzy pszczelarze zebrali po 1-3 kg miodu, ale nie wszyscy. Czekaliśmy na spadz iglastą, króla



FOT. PIXABAY

Portfele przeciętnych klientów schudły i popyt na miód jest o wiele mniejszy niż przed kilku laty.

miodów w Polsce południowo-wschodniej, ale nie ma mszycy i nie ma też spadzi, przypuszczam, że we wrześniu też jej nie będzie. Mamy zatem na Sądeckczyźnie zdecydowanie rok pszczelarski do tyłu - mówi Janusz Kasztelewicz, właściciel firmy „Sądecki Bartnik”.

Wydawać by się mogło, że ta sytuacja mocno przełoży się na kieszenie klientów. Janusz Kasztelewicz uspokaja jednak, że w skali kraju sytuacja jest zupełnie inna, tego produktu na pewno nie zabraknie, tym samym ceny też nie powinny nagle wystrzelić w górę.

- Od Zielonej Góry, przez Poznań, Warszawę, Siedlce, Lublin i Mazury pod względem zebranego miodu jest to rok rekordowy. Pszczelarze dzwonią do nas, prosząc o beczki na miód, który chcą sprzedawać. Wyjątkowo dopisał tam rzepak, którego w Polsce południowej praktycznie nie ma. Dopisała też lipa i gryka. Rok w skali kraju jest powyżej dobrego, mamy wręcz okresowy nadmiar miodu - wyjaśnia Janusz Kasztelewicz. Jako przykład podaje dogładane przez siebie cztery rodziny pszczoły przy Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie. O ironio, okazuje się, że w stolicy ten rok jest wyjątkowo obfity w miód, zupełnie inaczej niż w górach.

Miodu zatem w tym roku nie powinno brakować, za to widać spadek popytu.

- W czasach Covidu mieliśmy duże zapotrzebowanie na miód. Teraz mamy wojnę, inflację, rosnące ceny gazu, prądu i generalnie utrzymania, tym samym portfele przeciętnych klientów schudły i popyt na miód jest o wiele mniejszy niż przed kilku laty. To spowolnienie odczuwalne jest zresztą w całej Europie. Wszyscy jako producenci

musimy zacisnąć pasa, żeby ten trudny okres przeżyć - mówi Kasztelewicz.

Przy okazji odnosi się też do alarmujących informacji ze środków masowego przekazu, że miód z Ukrainy zalewa polski rynek.

- To nie jest prawda. Jeśli Polska importuje 35 tys. ton miodu w skali roku, to 25 tys. ton idzie na eksport. „Sądecki Bartnik” kupuje miód na Ukrainie i sprzedaje go, głównie dobry miód słonecznikowy, do Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji, Norwegii a nawet Kanady. Spożycie miodu w Polsce też wzrosło, choć daleko nam jeszcze np. do Niemiec. U nas 15 lat temu przeciętny Polak spożywał 0,3 kg miodu rocznie, obecnie to 0,8-0,9 kg. W Niemczech średnia to 2 kg, choć tu oczywiście liczy się też, u nas raczej mało popularne, piwo miodowe czy miodowe musztardy.

Bilansując ten rok, większość polskich pszczelarzy śpi spokojnie. A sądecy?

- W przyszłym roku powinni odrobić straty. Z taką nadzieją karmimy pszczoły i mówimy im: Do zobaczenia na wiosnę - uśmiecha się Janusz Kasztelewicz.

(JOMB)

REKLAMA

**Nowy Sącz**  
ul. Węgierska 148  
tel. 18 44 29 129  
[www.biegonice.pl](http://www.biegonice.pl)

<p><b>materiały ściennie</b></p>	<p><b>hydroizolacje</b></p>	<p><b>plytki ceramiczne</b></p>	<p><b>narzędzia i osprzęt</b></p>
<p><b>systemy kominowe</b></p>	<p><b>termoizolacje</b></p>	<p><b>farby i art. malarskie</b></p>	<p><b>artykuły ogrodnicze</b></p>
<p><b>cegły klinkierowe</b></p>	<p><b>zaprawy, kleje, tynki</b></p>	<p><b>osprzęt elektryczny</b></p>	<p><b>odzież robocza, bhp</b></p>
<p><b>pokrycia dachowe</b></p>	<p><b>plytk g-k, gipsy</b></p>	<p><b>wyposażenie łazienek</b></p>	

**ZAPRASZAMY** na **nasze stoisko** na wystawie **Agro Nawojowa**  
Nawojowa · 2-3.09.2023 · godz. 9:00 - 17:00



# PROMOCJA

Kup osłony zewnętrzne FAKRO i odbierz

nawet **1000 zł** zwrotu\*



**ABC EKODOM Sp. z o.o. Sp.k.**  
**Ul. Węgierska 153 33-300 Nowy Sącz**  
**tel: +48 790 518 623**  
**+48 18 547 11 36**

Promocja trwa od 21.08 do 15.10.2023 r.  
 \*Szczegóły w regulaminie promocji.



**ABCEKODOM**  
 CENTRUM OKIEN DACHOWYCH

**FAKRO®**

Partnerzy wydania:







# Zawody gołębi są jak mecze piłki nożnej

» Agnieszka Małecka

**K**iedy Arkadiusz Maziarz miał 15 lat, na jego rodzinne podwórko w Zawadce niedaleko Tęgoborzy przyleciał gołąb ze złamanym skrzydłem. Jego tato, który sam w latach 90. prowadził hodowlę gołębi, zapytał wówczas syna, czy chciałby mieć te ptaki i się nimi zajmować. Arek na propozycję chętnie przystał.

**W**tedy właśnie, po kilkunastu latach przerwy, powróciliśmy do hodowli tych ptaków – mówi Arkadiusz Maziarz, którego gołębie latają dziś po całym świecie z zawrotną prędkością.

Na uwagę, że hodowla gołębi pocztowych jest dość nietypowym sportem, odpowiada:

– Tak, to na pewno nietypowy sport, aczkolwiek coraz bardziej rozwijający się. Na przykład w internecie można śledzić zawody na żywo, na takich samych zasadach jak mecze piłki nożnej rozgrywane w czasie rzeczywistym itp. Rozwija się wszystko: aukcje gołębi, wyścigi międzynarodowe.

– Jest to jednak kosztowna dyscyplina. Aby osiągnąć w niej sukces, trzeba poświęcić wiele czasu, pracy oraz nakładów finansowych – dodaje Arkadiusz Maziarz, absolwent II Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Sączu oraz germanistyki z językiem angielskim w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Sączu.

– Ukończony kierunek na pewno pomógł mi w dalszym rozwoju – podkreśla.

Do hodowli gołębi podchodzi ze sportowego punktu widzenia. Na początku działał amatorsko.

– Dopiero później, jak to bywa w każdej dziedzinie, jeżeli pojawiają się sukcesy, można z amatorstwa przejść na zawodowstwo. Dopóki naszymi gołębiami lataliśmy tylko w Polsce, w Polskim Związku Hodowców Gołębi Poczty, byliśmy amatorami. Z czasem, kiedy zaczęliśmy brać udział w mistrzostwach świata, wszystko się zmieniło.

## Z amatorstwa do zawodów międzynarodowych

**W**zawodach gołębie Arkadiusza biorą udział od 2005 r., od 2018 na szczeblu okręgowym.

– Natomiast w 2019 r. całkowicie zrezygnowaliśmy z wyścigów lokalnych i przeszliśmy na zawodowstwo, czyli udział w wyścigach tylko międzynarodowych.

Aktualnie Arkadiusz posiada ok. 800 gołębi. Cały czas następuje jednak selekcja: jedne gołębie przychodzą, inne odchodzą. Swoje najlepsze ptaki, którym zawdzięcza największe sukcesy, kupował w Belgii, Holandii, Niemczech. Udział w zawodach wiąże się z częstymi wyjazdami i podróżami.

– Jeździmy po całym świecie, a samochodem objeżdżamy co roku dosłownie całą Europę, aż po Grecję czy nawet Portugalię. Do hodowli trafiają tylko nasze własne gołębie, odkupowane przez nas z wyścigów. Główną ideą naszej hodowli jest odkupowanie absolutnie wszystkich najlepszych zawodników. Po pierwsze potrzebujemy je do dalszej hodowli, a po drugie nie możemy sobie pozwolić na to, aby nasze najlepsze ptaki odkupili rywale z innych krajów. Oczywiście jest, że gdyby swoje własne najlepsze gołębie łączyli z naszymi najlepszymi, wówczas ciężko byłoby z nimi rywalizować, dlatego nasze najlepsze ptaki muszą do nas wracać – tłumaczy.

Gołębie drużyny Maziarz Racing Team latają w państwach takich jak Kuwejt, Zimbabwe, Tajlandia, Maroko i wiele innych. Gołębie są także wysyłane na tzw. Wspólne Gołębniki w Europie.

– Do nas należy wyhodowanie gołębi młodych, które, gdy mają już 60 dni, wysyłane są na zawody do tychże krajów. Tam przechodzą proces aklimatyzacji, uczą się nowego otoczenia i je zapamiętują.

Hodowcy z innych krajów również wysyłają swoje gołębie. Później ptaki uczestniczą w wyścigach liczących od 100 do 600 kilometrów w linii prostej. Wspólne gołębniki zazwyczaj przyjmują między 800 a 12 000 gołębi. Wyniki można śledzić live, wszystkie gołębie mają indywidualne obrączki rodowe, które zakładane są tuż po wykluciu, np. nasze mają oznaczenie PL (kraj) 0231 (rejon Limanowa) 23 (rok urodzenia) i numer rodowy, np. 12345.



– Póki co sezon 2023 rozpoczął się dosyć dobrze, już w pierwszych dwóch tygodniach zdobyliśmy 1. miejsce w Bułgarii, 3. w Chorwacji, 3. w Mołdawii, a sezon trwa aż do stycznia – podkreśla Arkadiusz Maziarz.

– Każdy gołąb, tak jak człowiek, ma swój unikalny nr PESEL. Lot finałowy, czyli ten najdłuższy, liczy się do punktacji Mistrzostw Świata. Tak samo jak w Pucharze Świata w skokach czy Grand Prix Formuły 1, punkty zbieramy przez cały sezon. Na koniec sezonu powstaje tabela z wynikami, zazwyczaj sklasyfikowanych jest od pięciu do sześciu tysięcy hodowców z ok. 60–65 krajów. Tak wylaniany jest mistrz świata oraz dalsze miejsca. Po sezonie, na każdym gołębniku wszystkie gołębie, które ukończą rywalizację, wystawiane są na aukcje internetowe i tam sprzedawane – wyjaśnia Arkadiusz Maziarz.

Dwa lata z rzędu jego gołębie zdobywały generalne mistrzostwo świata w wyścigach. To sukces, którego, jak do tej pory, nie udało się osiągnąć nikomu w Polsce.

## Najważniejsze sukcesy sportowe Maziarz Racing Team:

- Generalne Mistrzostwo Świata 2021/2022
- Generalne Mistrzostwo Świata 2021
- Mistrzostwo Ligi Światowej Sprintu 2019
- Mistrzostwo Ligi Światowej Sprintu 2020
- 1 As Grand Prix Rumunii
- 1 As Grand Prix Portugalii
- 1 As Grand Prix Polski
- 1 As Grand Prix Grecji
- 20 X 1. miejsce z wyścigów: Polska, Włochy, Hiszpania, Portugalia, Maroko, Słowacja, Węgry, Bułgaria, Tajlandia.
- Trzykrotne wicemistrzostwo świata.

– Tak. Na pewno było to osiągnięcie, o jakim ciężko było marzyć, ale udało się przy odrobinie szczęścia i masie pracy włożonej przez całą naszą rodzinę.

## Night Fienneke – najszybsza samiczka

**J**ak dotąd ulubioną gołębicą Arka była samiczka 6285 Night Fienneke.

– Była ona opisywana na waszych łamach w 2017 r. Wygrała wtedy wyścig z odległości 1081 km, przeleciała ten dystans w ciągu jednego dnia – to było jeszcze podczas wyścigów w Polsce. Teraz jest już troszkę gorzej o ulubieńca, gdyż w naszej hodowli mamy kilkunastu zwycięzców.

Co ciekawe, zazwyczaj pleć ptaka nie ma znaczenia w kontekście samych zawodów, ale jednak statystycznie do 300 kilometrów lepiej lecą samczyki. Kiedy warunki pogarszają się, np. wieje przeciwny wiatr, jest upał, częściej wygrywają samiczki, są także wytrzymałe podczas lotów powyżej 300 kilometrów.

Mottem Maziarz Racing Team jest hasło: „Zawsze walczymy o zwycięstwo”.

– Póki co sezon 2023 rozpoczął się dosyć dobrze, już w pierwszych dwóch tygodniach zdobyliśmy 1. miejsce w Bułgarii, 3. w Chorwacji, 3. w Mołdawii, a sezon trwa aż do stycznia – podkreśla Arkadiusz Maziarz.

**Dopóki naszymi gołębiami lataliśmy tylko w Polsce, w Polskim Związku Hodowców Gołębi Poczty, byliśmy amatorami. Z czasem, kiedy zaczęliśmy brać udział w mistrzostwach świata, wszystko się zmieniło**

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)





# Urszula Nowogórska podsumowuje kadencję

## - Jakie były Pani główne cele na początku kadencji, i czy uważa Pani, że udało się je zrealizować?

- Przede wszystkim chciałam godnie reprezentować Tych, którzy mi zaufali i oddali na mnie głos. Mówić o problemach i oczekiwaniach ludzi. Szukać rozwiązań problemów i nie uprawiać politykierstwa. Łagodzić napięcia i w sposób kulturalny i merytoryczny uczestniczyć w debatach publicznych. Myślę, że to mi się udało.

## - Czy mogłaby Pani podsumować swoją kadencję w Sejmie? Jakie były Pani największe sukcesy?

- Na pewno praca w komisjach i zespołach sejmowych mocno mnie zaangażowała. Szczególnie Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, stała podkomisja ds. Rozwoju i promocji Ochotniczych Straży Pożarnych oraz podkomisja do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego były moimi priorytetami.

## Wsluchując się w głos i problemy społeczne Mieszkańców reprezentowałam Ich w:

### • 2 komisjach stałych:

- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej
- Administracji i Spraw Wewnętrznych

### • 6 podkomisjach:

- Podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie powiadamiania ratunkowego
- Podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz Służby Więziennej
- Podkomisja stała do spraw funkcjonowania zarządzania kryzysowego
- Podkomisja stała do spraw rozwoju i promocji Ochotniczych Straży Pożarnych
- Podkomisja stała finansów samorządowych
- Podkomisja stała polityki regionalnej – zastępca przewodniczącego

### • 11 Zespołach Parlamentarnych:

- ds. Cyberbezpieczeństwa Dzieci – sekretarz
- ds. Kultury i Środowisk Twórczych
- ds. Kultury i Tradycji Łowieckich
- ds. Pielęgniarek, Położnych i Pracowników Opieki Zdrowotnej – przewodnicząca
- ds. Rozwiązań Komunikacyjnych w Małopolsce, w szczególności Budowy Nowej Linii Kolejowej Podłęże - Szczyrzyc - Tymbark/Mszana Dolna oraz Modernizacji Istniejącej Linii Kolejowej nr 104 Chabówka - Nowy Sącz, a także Budowy Drogi Szybkiego Ruchu z Brzeska do Nowego Sącza i dalej do Granicy Państwa w Muszynie tzw. "Sądeczanki"
- ds. Wspierania Pszczelarstwa
- ds. Współpracy z Samorządami Gmin, Powiatów i Województw
- ds. Zapewnienia Bezpieczeństwa Energetycznego Polski w Oparciu o Krajowe Nośniki Energii oraz OZE
- ds. Zwalczania ASF
- na rzecz Rozwoju i Promocji Polskiego Handlu
- Parlamentarny Zespół Strażaków - wiceprzewodnicząca

Przy moim limanowskim biurze poselskim funkcjonuje kilka zespołów roboczych, m.in. zespół senioralny, zespół wspierania osób niepełnosprawnych, zespół młodych ekspertów, zespół ds. bezpieczeństwa. Korzystając z okazji chciałam podziękować Wszystkim, którzy w tych zespołach ze mną współpracowali i mi doradzali. Dziękuję również Wszystkim Mieszkańcom za życzliwość i zrozumienie. A Tym Wszystkim, którzy przychodzili do mojego biura po pomoc i poradę, dziękuję, że mi zaufali. Mówiąc o sukcesach i porażkach, na pewno muszę wspomnieć o ustawie o Ochotniczych Strażach Pożarnych i dodatku do emerytury dla Druhów i Druhen z OSP. To na pewno sukces.

## W czasie trwania obecnej kadencji Sejmu:

- Złożyłam 603 interpelacje i 23 zapytania poselskie
- miałam 89 wystąpień poselskich



- zadałam 23 pytania w sprawach bieżących
- brałam udział w 8779 głosowań, co stanowi 96,65 % udziału w głosowaniach
- podpisałam się pod 48 poselskimi projektami ustaw
- wychodząc naprzeciw problemom ludzi odbyłam 420 dyżurów w biurze podstawowym w Limanowej
- zorganizowałam 180 doraźnych dyżurów w okręgu wyborczym (powiat nowosądecki, gorlicki, tatrzański i nowotarski)
- reprezentując swoich wyborców wzięłam udział w 165 debatach w mediach ogólnopolskich

## - Jakie działania podjęła Pani, aby reprezentować i wspierać mieszkańców okręgu 14?

- Moja praca poselska często opierała się na pisaniu interpelacji i prowadzeniu interwencji poselskich, które były podejmowane na skutek licznych sygnalizowanych przez Mieszkańców problemów. Często współpracowałam z samorządami i instytucjami, przekazując postulaty i prośby osób, które przychodziły na moje dyżury poselskie. Przekazywałam wiele inicjatyw i proponowanych działań do ministerstw i podległych im instytucji, np. Prezesowi Wód Polskich, sprawy związane z zabezpieczeniem infrastruktury przeciwpowodziowej i koniecznych inwestycji w tym zakresie na terenie powiatu limanowskiego, nowosądeckiego, gorlickiego i Podhala, Ministerstwem Zdrowia, czy Pracy i Polityki Społecznej. Bardzo ważni byli i są dla mnie ludzie, pracujący w gospodarstwach, sadach i ogrodach. Dlatego wielokrotnie mówiłam o opłacalności produkcji rolniczej i spożywczej. O zagrożeniach i obawach rolników, sadowników, ogrodników, pszczelarzy. Wyrosłam ze wsi, dlatego trudne górskie warunki znam i rozumiem.

## - Jaka jest Pani opinia na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce i jakie wyzwania widzi Pani na najbliższą przyszłość?

- Ostatnio dużo się dzieje w polityce. Ale najbardziej niepokojące jest skłócenie społeczne i wszechobecny hejt, który dawno już przekroczył wszystkie granice i wszedł w zasadzie w życie codzienne, zawodowe, samorządowe i społeczne. Walczą ze sobą elektoraty dużych partii, zarzucając się tematami pogłębiającymi wewnętrzne podziały społeczne. Mniejsze ugrupowania wchodzą na środek sceny politycznej próbując godzić zwaśnione strony sporu politycznego i proponując własne rozwiązania programowe. Przykładem takich działań może być np. PSL. Natomiast problem inflacji, drożyzny, rosnących cen, braku mieszkań dla młodych, problem coraz częściej zamykanych firm, zagrożenie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, to są realne problemy, które powinny połączyć wszystkie partie polityczne. Niestety tak nie jest, a zbliżająca się kampania wyborcza jeszcze bardziej podsyci wzajemne antagonizmy. Nie może działać dobrze w skłóconym społeczeństwie. Dlatego największym wyzwaniem jest chyba budowanie jedności narodowej, racjonalizmu i przekładanie dobra państwa i jego obywateli nad interes partyjny i polityczny.

KOŃCZY SIĘ OBECNA KADENCJA SEJMU, DLATEGO DZIĘKUJĘ WSZYSTKIM ZA WSPÓŁPRACĘ I ŻYCZLIWOŚĆ. MAM NADZIEJĘ, ŻE BĘDIEMY MIELI MOŻLIWOŚĆ WSPÓŁPRACY W KOLEJNYCH LATACH. ŻYCZĘ PAŃSTWU ZDROWIA, RADOŚCI, BEZPIECZEŃSTWA, A PRZED WSZYSTKIM BYŚMY ŻYLI W JEDNOŚCI SPOŁECZNEJ I WZAJEMNYM SZACUNKU.

Partnerzy wydania:







# Każdy z nas może być Bomblem

»→ Katarzyna Kachel

To historia o człowieku, który umiał słuchać i opowiadać o ludziach stąd. To także historia ludzi nie stąd, którzy tutaj przyjechali i opowieści te usłyszeli. Z takich spotkań, nawet wtedy, kiedy dokonują się na różnych czasoprzestrzeniach, może w miejscach jej zagęszczenia, na stykach zmiennych trajektorii, rodzą się rzeczy prawdziwie i szczerze, czasami boleśnie. I właśnie tak narodził się spektakl „Bombel-Nahacz” na podstawie opowiadania Mirosława Nahacza.

Jeśli zastanawiacie się, gdzie jest takie miejsce, w którym czas płynie wolniej, a ludzie potrafią w medytacyjnej niemalże pustce siedzieć godzinami przed domem albo na przystanku autobusowym, to jest to ziemia Beskidu Niskiego. Okolice Gładyszowa, gdzie Mirek się urodził i gdzie zaczął słyszeć swoich sąsiadów. Z tego słuchania swoich i obcych zrodziły się teksty, które pewnego dnia położył na stole w kuchni Andrzeja Stasiuka. I zrobił to z taką miną, jakby oddawał kasę, której wcale nie chce oddać. „Poszedł, a ja pomyślałem: Boże, żeby to nie były wiersze” – wspominał Stasiuk. Tak nakładem wydawnictwa Czarne ukazały się „Osieć cztery”, później „Bombel” a jeszcze później „Bocian i Lola”.

\*\*\*

O takich ludziach jak Nahacz mówi się, że posiadli dar albo że zostali wybrani do opowiedzenia. I może jest to rodzaj łaski, niełatwej, czasami uwierającej i niewygodnej. Może rodzaj posłannictwa, w które wpisane jest cierpienie. Tego, jak mówił Stasiuk, nie da się nauczyć, bo nie ma od kogo. I taka jest proza Nahacza, czysta i brudna zarazem, gładka i chropowata. Jakby „rzeczywistość nabrała ochoty na wypowiedź i w tym celu wybrała sobie Nahacza, a on zgodził się jej wysłuchać i zapisać” (Andrzej Stasiuk). Ciężko od tego uciec, bo nawet kiedy się ucieka i zmienia położenie geograficzne, to wciąż zostaje się na tamtym przystanku, w tamtej przestrzeni.

\*\*\*

Tabliczka na grobie Mirka Nahacza w Leszczynach jest skromna. Pod nazwiskiem można przeczytać: pisarz. Zdecydował się odejść, gdy miał 23 lata. Kilkanaście lat później tabliczkę na grobie Mirka zobaczyli Monika Babuła i jej partner Mariusz Laskowski, aktorzy z Warszawy. Jeszcze nie byli umówieni, że tu zostaną, jeszcze pomieszkiwali, ale już szukali, już odwiedzali, już coś się rodziło.

W Beskidzie Niskim odpoczywali po intensywnym życiu w stolicy, gdzie w głośnym kabarecie politycznym „Pożar w burdelu” opowiadali o niezgodzie na rzeczywistość i świat.



FOT. ARCH. M. BABUŁA

– Chcemy, by nasze pragnienia zamieniły się w działania, bo tylko wtedy będziemy tu w pełni – mówią twórcy spektaklu.

– Byliśmy mocno wyczerpani, wyekspluotowani, chcieliśmy odzyskać równowagę – opowiada Monika.

Urodziła im się córka i gdzieś pod skórą, jeszcze nie w głowie, jeszcze nie w słowach, czuli, że może trzeba zmienić rytm życia, myślenia, że może trzeba wybrać ten rodzaj wolności, w którym kryje się niezależność, swoboda, ale też powolność. Pandemia im pomogła, intuicyjnie zawierzyli, że przerwa, którą im zafundowała, jest przerwą na posianie czegoś nowego. – Nie wiedzieliśmy nic i temu NIC się poddaliśmy, z dość dużym lękiem – nie kryje Monika.

\*\*\*

Mariusz zaczął się zajmować drewnem, z którego zaczęły powstawać lampy i misy, a Monika zaczęła wymyślać swój los. I pisząc los, mam na myśli Ananke, siłę, która mówi o nieuchronności i przeznaczeniu, a nie o przypadku. Tak powstał teatr, tak zrodziła się grupa ludzi, która chciała na ziemi Beskidu Niskiego tworzyć wysoką kulturę.

Tak z pragnień zrodziły się projekty i Plemię. Międzypokoleniowa Grupa Teatralna.

– Moja mama jest z Czarnej koło Uścia Gorlickiego, w swoim DNA mam więc zapisane rytmy następujących po sobie pór roku, chłopskie rytuały i miłość do ziemi – wylicza Monika.

I taki jest też zarys, fundament teatru, który rodził się w trudzie, czasami znoju, ale też w wielkiej determinacji i przekonaniu, że stanie się ważny. Ważny na tyle, by móc odpowiadać na potrzeby ludzi stąd, poszukujących sensu w ciszy, naturze, by odpowiadać na duchowe pragnienia, by wsłuchiwać się w opowieści z tej ziemi, z tego ludu z wrażliwością i bez oceniania. Tak jak robił to Mirosław Nahacz.

– Zaraz na początku, kiedy zwiedzaliśmy okolice i cmentarz w Leszczynach, mój wzrok przykuła ta skromna tabliczka z imieniem Mirka. Tak poznaliśmy jego prozę. A potem poznaliśmy jego rodzinę i czuliśmy, że kiedyś wystawimy „Bombla”,

czekaliśmy tylko aż ten moment przyjdzie. Aż będziemy gotowi.

\*\*\*

Jurek i Marysia, brat Mirosława Nahacza i bratowa pojawili się już na spektaklu „Dziadów Beskidzkich”, w którym Monika i Mariusz wykorzystali fragment opowiadania „Bombel”.

– Jest w książce niesamowicie mocna scena pogrzebu, którą wówczas zaadaptowaliśmy do spektaklu, ale już wtedy czuliśmy, że to początek, że wystawimy całość – zaznacza Monika.

O czym jest „Bombel”. Napisać, że o wiejskim pijaczku, który przesiaduje na przystanku i snuje swój monolog, to nie napisać za wiele. To historia tęsknoty, bólu, to historia o marzeniach człowieka i jego ograniczeniach, to zapis losu stąd.

– Kiedy zaczęliśmy „Bombla” dotykać, krajać na kawałki, rozdzierać, dostrzeżliśmy, jak jest duży, jak jest mocny. Dlatego podzieliliśmy go na Małego Bombla i Dużego. Ja gram Małego – mówi Monika.

Marek Czarnota, który bywa konferansjerem, a na co dzień sprzedaje w sklepie z farbami, podjął się zagrać Dużego Bombla. I zrobił to odważnie i mocno. Stawił się. Mirka Nahacza zagra Emilia Cetnarowska, studentka drugiego roku krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych.

\*\*\*

Mamy wspaniały, oddany zespół, który dojrzewa, który ma aspiracje, swoje pragnienia – podkreśla Monika. – Gramy „Bombla” w miejscu użyczonym przez Łemkowską Watrę, za co z serca dziękuję Natalii Hładyk. Teresa Poręba, która pracuje w Uściu Gorlickim, uszyła ogromne i piękne kuliszki teatralne. Marysia i Jurek razem ze swoimi pracownikami zrobili nam piękną scenę. Dziękujemy panu akustykowi Robertowi Kowalskiemu, który pięknie ustawił światła. Towarzyszy nam muzyczny band Mirka Bogonia.

Monika: – Siłą tego spektaklu jest mięsisty, mocny i muzyczny język, który tworzy przejmującą, wręcz mityczną opowieść o życiu. Zdziwi się zatem ci, którzy czekają na teatr realistyczny. Bo my nie robimy teatru realistycznego. To opowieść fantastyczna, wariacja na temat tego, co Mirek obserwował na przystanku, kiedy czekał na autobus do szkoły i przyglądał się ludziom, których świat właśnie tam się wydarzał. Spektakl zrodził się z naszych rozmów z Mariuszem, obserwacji, z języka, który się słyszy pod sklepem monopolowym.

Spektakl to nie wszystko. To być może początek czegoś nowego.

– Mocno otworzył nasze serca i dlatego chcemy zrobić coś dla tej społeczności, w której dziś żyjemy. Dlatego chcemy w jednej ze świetlic stworzyć dom pierwszej potrzeby dla kobiet. Nie chcemy poprzestać na opowiadaniu, chcemy, by nasze pragnienia zamieniły się w działania, bo tylko wtedy będziemy tu w pełni.

**Miejsce:** Zdynia, Watra Łemkowska.

**Spektakl:** „Bombel- Nahacz”.

**Reżyseria:** Monika Babuła i Mariusz Laskowski.

**Scenografia:** Mariusz Laskowski.

**Kostiumy:** Joanna Zajęc.

**Adaptacja:** Marta Fortowska i Mariusz Laskowski.

**Muzyka:** Mirosław Bogon.

**Terminy:** 2 września 2023, godz. 19.30, 9 września 2023, godz. 19.30, 10 września 2023, godz. 19.30.





# Najlepszych 60 sekund w życiu

»→ Rozmawia Wojciech Molendowicz

**Rozmowa** z AGNIESZKĄ LANGER-KRÓL, dyrektorką zarządzającą w firmie usług finansowych State Street w Krakowie. Szczęśliwą żoną i mamą trzech nastoletków. Miłośniczką wspinaczki i gór.

**- Końcem czerwca stanęłyście z Urszulą Per na Mont Blanc. Jakie to uczucie zdobyć najwyższy szczyt Europy?**

- To było najlepszych sześćdziesiąt sekund w moim życiu. W sensie spełnienia i dumy. Trwało krótko, ale poczucie, że się udało, było bezcenne. Wielki finał wielu miesięcy przygotowań trwał więc około minuty. Tam na górze robisz sobie jedynie kilka zdjęć i trzeba zacząć schodzić. Nie ma czasu na piknikowanie. Na szczycie bardzo mocno wiało, poza tym jesteś na wysokości blisko pięciu tysięcy metrów, więc zaczyna cię zatykać. I jeszcze jedna rzecz, na szczycie powiedziałam do naszego przewodnika Vadyma Gapko: „Udało się”, a on nieco ostudził mój entuzjazm: „Uda się, kiedy będziemy bezpiecznie na dole”. Wyjście na Mont Blanc trwało osiem godzin, ale zejście trwało tyle samo i było równie trudne, więc

na szczycie zwyczajnie nie marnujesz czasu.

**- Czy wejście na dach Europy jest niebezpieczną wyprawą czy raczej wycieczką o podwyższonym stopniu trudności?**

- Góry są zawsze niebezpieczne, a trzeba pamiętać, że poruszasz się po lodowcu. Oczywiście idziesz na asekuracji, ale możesz wpaść w szczelinę. Jeśli przygrzeje słońce, może się oderwać lawina, albo wręcz przeciwnie załame się pogoda przyjedzie śnieżyca i warunki zrobią się skrajnie trudne. Może ci też zwyczajnie zabraknąć tchu, więc nie zgodziłabym się z opinią, że to wersja wycieczkowa. Zgoda, pod jednym względem może wycieczkę przypominać - w drodze na szczyt jest dużo ludzi. Czasami musisz stać w kolejce, głównie

w miejscach trudniejszych, gdzie podchodzenie spowalnia.

**- Jak wygląda aklimatyzacja?**

- Musisz ją wykonać wcześniej. Nie możesz wyjechać na wysokość, przespaciać się w schronisku i z buta wyruszyć, bo cię zwyczajnie odepnie. Nasza aklimatyzacja trwała cztery dni, zdobywaliśmy w tym czasie inne szczyty, żeby jak najwięcej być na wysokości. Mieliśmy przez kilka dni bazę w Chamonix, skąd robiliśmy przejścia na szczyty od 3600 do 4200 m n.p.m.

**- Na zdjęciach widać w Waszych rękach baner, na którym w dacie 2022 ostaną cyfra jest przekreślona i zamieniona na 3. Dlaczego?**

- Dlatego, że pierwsza próba zdobycia góry we wrześniu

ubiegłego roku zakończyła się niepowodzeniem. Musieliśmy zawrócić ze względu na niesprzyjającą pogodę. Wiał wówczas za mocny wiatr, był za duży mróz i zaczęło się robić niebezpiecznie. Doszliśmy wówczas do ostatniego szczytu przed Mont Blanc, Dôme de Goûter, gdzie wśród zamieci śnieżnej odbyliśmy naradę i podjęliśmy decyzję o powrocie, uznając, że zrobiliśmy zbyt niebezpiecznie. Nie mogliśmy też przeczekać w schronisku do następnego dnia, by spróbować ponownie, bo trzymała nas w szachu logistyka powrotu. Musieliśmy zawrócić. W Chamonix wstąpiliśmy na ostatniego burgera w drodze na lotnisko i już tam zapadła decyzja, że się nie poddajemy, wrócimy pod Mont Blanc w 2023 r., ale w czerwcu, kiedy pogoda jest pewniejsza.

**- Jak spędziłyście tych dziewięć miesięcy przed drugą próbą? Trzeba się specjalnie przygotowywać?**

- Trudno mi sobie wyobrazić próbę wejścia na Mont Blanc bez wcześniejszego przygotowania. Jeden element takich przygotowań to wyjścia w góry, drugi to przygotowanie kondycyjne, czyli w moim przypadku ścianka dwa razy w tygodniu oraz siłownia. Po pierwszej próbie w Alpach zauważyłam, że dobrze radzę sobie ze wspinaczką, ale gorzej na wysokości. Wolniej się aklimatyzuję niż moja koleżanka Ula Per i szybciej się męczę podczas klasycznego podchodzenia. Postawiłam na uzupełnienie tych braków pod okiem trenera personalnego. Dwa miesiące przed wyjazdem na Mont Blanc zaczęłyśmy na siłowni korzystać z urządzenia nazywanego schodami. Imituje ono wychodzenie pod górę i skutecznie podnosi wydolność, czego ja akurat bardzo potrzebowałam. W natłoku obowiązków zawodowych i wychowywania dzieci, ciężko się było zmotywować i znaleźć czas na te ćwiczenia, dlatego wprowadziłyśmy z Ulą coś na kształt rywalizacji, chwając się wzajemnie na

**Na szczycie powiedziałam do naszego przewodnika Vadyma Gapko: „Udało się”, a on nieco ostudził mój entuzjazm: „Uda się, kiedy będziemy bezpiecznie na dole”**

REKLAMA

## Suzuki S-Cross już od 99 900 PLN



### AUTO-COMPLEX

Autoryzowany Dealer Suzuki  
P.U.H Auto-Complex Sp. z o.o  
33-311 Wielogłowy 188

18 443 22 33

[www.auto-complex.pl](http://www.auto-complex.pl)

Partnerzy wydania:







czacie, ile która z nas czasu spędziła na schodach. Rzecz druga, to rzeczywiste wyjścia w góry z przewodnikiem, który nam potem będzie towarzyszył podczas wejścia na Mont Blanc. Od dwóch lat pracujemy z Vadymem Gapko, licencjonowanym przewodnikiem IVBV. Vadym zresztą stawia taki warunek – zanim pójdzie z kimś na wyprawę w wysokie Alpy, musi to poprzedzić minimum dwoma wspólnymi wyjściami w Tatry. W ten sposób zaczęliśmy się poznawać, a pomiędzy dwoma alpejskimi próbami, mniej więcej co dwa miesiące, wychodziliśmy wspólnie w góry. W ramach przygotowań zaczęliśmy zdobywać Koronę Tatr – 14 ośmiotysięczników, czyli szczytów liczących ponad 8 tysięcy stóp. Oprócz trzech szczytów wszystkie są poza szlakiem, więc my stawiając na bezpieczeństwo, zdobywamy je właśnie z przewodnikiem i często trudniejszymi trasami. I to nie były wycieczki, kiedy cieszymy się akurat słonecznym dniem, więc idziemy sobie pochodzić. Jedno z wyjść na Kieżmarski Szczyt trwało 16 godzin, w grudniu, więc schodziliśmy już w ciemnościach, z czołówkami, miejscami brodząc w śniegu po pas. Za każdym razem podczas tych wyjść czekało nas coś nowego, jakaś nowa trudność. To cały proces przygotowań, jak go zaniedbasz, to zdajesz się na szczęście, twoja rzecz, ale my zdecydowanie stawialiśmy na bezpieczeństwo.

**– Kiedy zaczęła się Twoja zajawka na wysokie góry?**

– Zawsze starałam się być aktywna, ale ta aktywność była dostosowana do wieku trójki dzieci. Wyższe góry zaczęły się w pandemii, kiedy było to jedyne miejsce, gdzie można było skutecznie wentylować głowę. Zaczęłyśmy z Ulą od jednodniowych urlopów w środku tygodnia i wypadów na Babią Górę, Turbacz, Tatry... I tak poszło. Któregoś dnia Ula oznajmiła mi, że z okazji zbliżających się czterdziestych urodzin chciałaby wyjść na Mont Blanc. „Idziesz ze mną?” – zapytała wówczas. Nie zastanawiałam się ani chwili. Do takiego celu trzeba było dobudować plan, czyli konkretne terminy, rezerwację schroniska itd.

**– Na Mont Blanc może wyjść każdy i kiedy chce czy trzeba odczekać swoje w kolejce chętnych?**

– Może wejść każdy, ale... Mnie zdrowy rozsądek podpowiada, aby wchodzić z przewodnikiem. Jeśli masz pewność, że posiadasz odpowiednie umiejętności, idziesz sam, twoja bajka. W zasadzie jedyne co cię trzyma, to miejsce w schronisku, bo musisz skądś wyruszyć do ataku szczytowego, a schroniska są w zasadzie dwa. Miejsce w nim musisz mieć zabukowane dużo wcześniej, a rezerwacji mogą dokonywać tylko przewodnicy i dla solistów to może być jakaś przeszkoda.

**– W przeciwieństwie do poprzedniej próby nie mieliście w tym roku większych problemów z wyjściem na szczyt?**

– Wręcz przeciwnie. Po wspomnianej trzydniowej aklimatyzacji nastąpiło załamanie pogody, wiało, kolejki linowe stały i nie wywoziły



FOT. ARCH. A. LANGER-KRÓL

**– Jeśli na zdjęciu ze szczytu mam na twarzy jakiś grymas, to pewnie dlatego, że z radości byłabym się rozpląkała – przyznaje Agnieszka Langer-Król.**

ludzi w wyższe partie gór, więc istniała obawa, że będzie jeszcze gorzej i nawet nie podejmiemy próby wejścia na Mont Blanc. Ale z piątku na sobotę otworzyło się okno pogodowe i ruszyła kolejka linowa. Kiedy dotarliśmy do schroniska, to było pełne. W sumie trudno mówić o śnie i sensownej regeneracji w sali, gdzie bisko pięćdziesiąt osób wydaje wszystkie możliwe odgłosy. O pierwszej w nocy podawano tam śniadanie, a godzinę później następował wymarsz. Trasa na Mont Blanc w środku nocy była naprawdę zatłoczona. To nawet widać na naszych zdjęciach, ale to również efekt zatrzymania ludzi w schronisku przez pogodę. O ile na początku szybsze ekipy wyprzedzały wolniejsze, to od góry Mont Maudit zaczyna się prawdziwe wspinanie, lodowcowe strome zbocze, w które musisz wbijać swoje dwa czekany, żeby bezpiecznie posuwać się do przodu.

**– A ile metrów ma najwyższy góra Europy? W swojej relacji podajecie 4810 m n.p.m., ale podobno w ostatnich latach góra urosła o trzy metry i teraz oficjalnie podawana jest wysokość 4813.**

– Na lekcji geografii uczyłam się kiedyś, że 4807, ale te dane obowiązywały bodajże do 2007 r.

Ta wysokość zmienia się w zależności od grubości pokrywy śnieżnej.

**– Co mieliście ze sobą w plecaku? Źródła historyczne podają, że pierwsze panie, które stanęły na Mont Blanc, miały ze sobą beczkę białego wina i 18 butelek wina czerwonego, które ktoś pewnie za nimi tam wniósł.**

– Ciekawe, ale trudno mi sobie to wyobrazić. Zawartość mojego plecaka była zdecydowanie skromniejsza: termos z herbatą i woda najlepiej w systemie camel back, żeby ją pić przez rurkę, bez konieczności zatrzymywania się i każdorazowego ściągania plecaka. Co ciekawe, nawet kiedy tę rurkę masz przeciągniętą przez kurtkę, żeby się ogrzewała, to woda w okolicach ustnika i tak trochę zamraża. Najważniejsze jednak, żeby ją pić regularnie małymi łykami. Przez 16 godzin wyprawy wypilałam dwa litry wody i litr herbaty. Mój organizm reaguje na wysokość nudnościami, czuję się trochę jak w pierwszym trymestrze ciąży, nie chce mi się pić ani jeść, więc muszę się do tego zmuszać. Oprócz tego zjadłam dwa batony energetyczne, kanapki i banana. No i hit turystyczny, czyli jajka na twardo, które muszą być na każdej wyprawie. Więc menu na Mont

Blanc było trochę podobne jak podczas wycieczki na Babią Górę.

**– Zimno było początkiem lata na dachu Europy?**

– Na samym szczycie -12 stopni, ale świeciło słońce, więc nie było źle. Najgorszy był bardzo silny wiatr. Jeśli na zdjęciu ze szczytu mam na twarzy jakiś grymas, to pewnie dlatego, że z radości byłabym się rozpląkała. Wybuchły we mnie silne pozytywne emocje. Od pewnego momentu góra, na którą idziesz, jest dobrze widoczna, wydaje ci się blisko, ale ciągle jest jeszcze daleko. Dlatego patrzyłam pod nogi trzy metry przed siebie, skupiałam się na najbliższym małym celu i na liczeniu kroków. Moment, kiedy nie masz już niczego wyżej, jest bezcenny.

**– Miałaś momenty, kiedy się bałaś albo żałowałaś decyzji?**

– Niczego nie żałowałam. I nawet jeśli idąc w środku nocy w świetle czołówki pomyślałam: „Boże, ile jeszcze godzin wysiłku przede mną, nie wiem, czy dam radę...”, to za sobą słyszałam głos Uli: „Idźcie ci super, damy radę!”.

**GALERIE ZDJĘĆ Z WYPRAWY ZNAJDZIESZ NA WWW.DTS24.PL**



Pod jednym względem wejście na dach Europy może przypominać wycieczkę – w drodze na szczyt jest dużo ludzi.





# To klucz do mojej młodości

»» Rozmawia Wojciech Molendowicz

**Rozmowa** z MAGDALENĄ NOSAL – dyrektorką Fundacji „Okularnicy” im. Agnieszki Osieckiej

**– Sądyczanka z Warszawy?**

– Sercem zawsze sądzyczanka, a w Warszawie już prawie 17 lat.

**– A dlaczego w Nowym Sączu musieliśmy tak długo czekać, żeby odkryć Magdę Nosal?**

– Pewnie dlatego, iż nie myślałam, że jest powód, żeby szukać. Finalnie okazało się, że sprowadza mnie tutaj Agnieszka Osiecka, która jest zawsze dobrym pomysłem do rozmowy. Ale Agnieszka Osiecka jest dla mnie bardziej osobistą historią niż zawodową, więc pewnie z tego powodu więcej byłam w sobie niż na zewnątrz z tym tematem, na który chcesz rozmawiać.

**– Brakuje mi jeszcze, żebyś dodała: „Nie odkryliście mnie wcześniej, bo moja robota, którą latami wykonywałam, to była robota benedyktyńskiego mnicha, który spisywał, co odziedziczył świat po Agnieszce Osieckiej”. Tak było?**

– Tak dokładnie było – benedyktyńska i niezwykła praca.

Sama jestem zaskoczona, że ją zrobiłam i nie jest to fałszywa skromność. Czasami życie daje nam zadania, które biorą nas z zaskoczenia i albo je weźmiemy albo stchórzymy. Ja uznałam, że spróbuję. I rzeczywiście tak było, że kilka lat spędziłam codziennie w tajemniczej, nieco piwnicznej, ale fajnej przestrzeni, gdzie były rzeczy po Agnieszce Osieckiej z jej mieszkania. Cała spuścizna dotycząca jej twórczości literackiej, ale także w ogóle jej życia, a ja porządkowałam to archiwum. Mieliśmy wielkie szafy, a w nich teczki wypełnione maszynopisami i rękopisami.

**– Brzmi nieźle i zaraz do tego wrócimy. Mnie intryguje taki wątek – dziewczyna wyjeżdża po maturze z Nowego Sącza**

**do Warszawy studiować i kilkanaście lat później przedstawiamy ją jako dyrektorkę poważnej fundacji. A co się wydarzyło między tymi dwoma momentami?**

– Kiedy wyjeżdżałam z Nowego Sącza, tak naprawdę nie wiedziałam, że pewnych rzeczy się nie robi. To jest kluczem tej historii. W pierwszym miesiącu swojego pobytu w Warszawie, to był wrzesień 2005 r., chwilę po koncercie Stinga, który inaugurował rozpoczęcie działalności ważnej firmy, stwierdziłam, że trzeba marzenia realizować od razu. I zapukałam do dwojga drzwi – do Fundacji „Okularnicy” i Agencji Artystycznej „Granie”, która była menagerem Anny Marii Jopek i powiedziałam, że chcę działać. Tu i tu zostałam przyjęta.

**– Byłaś na pierwszym roku studiów.**

– Byłam na pierwszym roku muzykologii i to było najgorsze połączenie, jakie mogłam zrobić. Czyli zacząć studia muzykologiczne i zacząć aktywność zawodową. Ale historia bardzo dobrze się potoczyła, bo studia skończyłam, rozpoczęłam drugie, a archiwum Agnieszki Osieckiej zostało stworzone.

**– W fundacji akurat szukali kogoś, kto zająłby się tym archiwum?**

– Nie, dlatego wspominałam o tym swoim tupecie. Po prostu poszłam, zapukałam i powiedziałam, że chcę tu być. Powiedzieli, że nikogo nie szukają, ale wzięli numer telefonu. Po miesiącu zadzwonili. Tak zostałam i cały czas tam jestem. Zaczynałam jako wolontariuszka, a teraz

mam dumnie brzmiącą funkcję dyrektorki.

**– Jaką młodą dziewczyną ma motywację, żeby pójść do takiej fundacji?**

– Trochę zrobiłam to w kontrze do tego, co widziałam wśród moich rówieśników, którzy też zaczęli pracę. Chciałam wejść do środowiska, które będzie inne, bo mieliśmy tam w radzie fundacji Magdę Umer, Daniela Passenta, Adama Sławińskiego, Agatę Passent, Krystynę Jandę. To są nazwiska, które mówią, że klucz jest inny, kultura jest inna, więc uznałam, że pójść spróbować.

**– Nie martwi Cię, że nie wszyscy słysząc te nazwiska, mogą je kojarzyć.**

– To też część misji fundacji, żeby wracać do tego, co jest częścią naszej tradycji, pokazywać i uwrażliwiać. To też nie jest tak, że jak poszłam do fundacji, bo byłam świetnie wykształcona. Jak przyszedłam na rozmowę, a przyjmował mnie Daniel Passent, to nie wiedziałam, kto przede mną siedzi.

**– Nie wiedziałas?**

– Kojarzyłam, że jest dziennikarzem „Polityki”.

**Kilka lat spędziłam codziennie w tajemniczej, nieco piwnicznej, ale fajnej przestrzeni, gdzie były rzeczy po Agnieszce Osieckiej z jej mieszkania**

## NOWY FORD CUSTOM



Z inteligentnym napędem na wszystkie koła (AWD).

Nowy partner w biznesie



Wikar 33-300 Nowy Sącz, ul. Węgierska 168, tel.: 18 414 0 414, www.wikar.pl

Szczegóły oferty u Dealera Wikar i na wikar.pl  
Na zdjęciu samochody Ford Custom z wyposażeniem opcjonalnym.

Partnerzy wydania:







**- I że był mężem Agnieszki Osieckiej?**

- Niestety, tego nie wiedziałam. W wieku 20 lat nie byłam znawczynią tematu. To przyszło później.

**- Powiedziałaś: chciałam to zrobić w kontrze do moich znajomych. Czyli wszyscy chcieli do warszawskich korporacji na dwudzieste piętro przeszklonego wieżowca, a Ty do piwnicy u Osieckiej?**

- Piwnica pojawiła się w 2007 r., kiedy skończył się depozyt Muzeum Literatury. W momencie, gdy Agnieszka Osiecka umierała w 1997 r., rodzina jeszcze nie wiedząc, co ma zrobić z archiwum, podpisała umowę z Muzeum Literatury w Warszawie, które przejęło ten dorobek na 10 lat. Po tym okresie trzeba było podjąć decyzję, co dalej. Albo zostaje to w muzeum na zawsze albo to zabieramy. Ja w swoim młodzieńczym szaleństwie i braku wyobraźni powiedziałam: spróbujmy, ja to zrobię, chciałabym to opracować.

**- I pożałowałaś?**

- W żadnym momencie nie pożałowałam. Powtarzam, bo to klucz do mojej młodości, że Fundacja jest moim pierwszym uniwersytetem, który mnie zbudował, uwrażliwił, dał kapitał kulturowy. Później dopiero jest muzykologia i polonistyka na Uniwersytecie Warszawskim.

**- Co wiedziałaś o Agnieszce Osieckiej, pukając do „Okularników”?**

- Że Majka Jeżowska śpiewa jej piosenki. Wybacz, ale to nie jest historia, w której będę mówiła, że znalazłam doskonale Agnieszkę Osiecką. Po prostu czułam, że to jest fundacja, która robi świetne rzeczy.

**- Ale skąd czułaś?**

- Bo znalazłam koncerty Osieckiej w Trójce. One były zawsze w październiku w studiu muzycznym jej imienia na konkurs „Pamiętajmy o Osieckiej”, który w tamtym czasie prowadziła Magda Umer. Jako szczeniak słuchałam Marcina Kydryńskiego i koncertów Osieckiej w Trójce. Dlatego uznałam, że ta fundacja jest ok. Część wolontariatu zrobiłam w sądeckim Sursum Corda, a część właśnie w „Okularnikach”.

**- W Sursum Corda zostałaś nawet wolontariuszką roku.**

- Tak było, to było kilka lat działalności ze wspaniałymi ludźmi. To moment mojego wzrostu i to mnie poniosło, żeby zapukać do ludzi z pierwszych stron gazet.

**- I zostać ich koleżanką.**

- Cały czas szukam nazwy na te znajomości.

**- Na określenie tej relacji? Z Magdą Umer, Marylą Rodowicz, Krystyną Jandą, Jerzym Satanowskim...**

- Bliska relacja była z panią Umer, paniami Passentem czy Sławińskim. Pani Rodowicz czy pani Janda były zaangażowane w swoją działalność zawodową, więc niewiele miałam z nimi do czynienia.



FOT. ARCH. M. NOSAL

- Fundacja „Okularnicy” jest moim pierwszym uniwersytetem, który mnie zbudował, uwrażliwił, dał kapitał kulturowy – mówi Magdalena Nosal.

**- Wymieniłaś Majkę Jeżowską, że ona śpiewała teksty Osieckiej. A możesz wymienić trzech artystów estradowych, którzy jej tekstów nie śpiewają?**

- Tak, to kluczowa kwestia. Nawet teraz, gdy mamy młode pokolenie. Przecież Nosowska, Brodka, Zelewski też śpiewali Osiecką.

**- Kolejne pokolenia interpretacji Osieckiej.**

- Tak, cały czas ona wraca.

**- Jakie to uczucie – siadasz przed szafami pamiętek spuścizny po Agnieszce Osieckiej i myślisz: ależ to miejsce, tu się dzieje historia?**

- Tak było, ale czułam się w tym niezręcznie, bo uważałam, że chyba jednak ktoś inny powinien to opracowywać i chyba się trochę zapędziłam. W 2007 r. miałam 22 lata, więc jakie ja mogłam mieć przygotowanie, żeby coś takiego opracowywać.

**- Mówisz o kompetencjach czysto zawodowych?**

- Tak. Brakowało mi tej części metodologicznej, w ogóle wglądu w historię archiwistyki, żeby mieć wyobrażenie, jakie są praktyki. U mnie tego nie było, ale okazuje się, że to działało na moją korzyść, bo miałam do czynienia z bardzo różnorodnym zespołem, materiałem, który nie był spójny. Biblioteki, gdy przyjmują taki materiał, najczęściej rozparcelowują go na różne archiwa np. rękopisy, maszynopisy idą do biblioteki, a części wizualne, ikonograficzne do innych archiwów.

**- Powstanie jakiegoś Muzeum Agnieszki Osieckiej?**

- Nie. Cel, który zrodził się w trakcie, czyli katalog wydany przez Bibliotekę Narodową, został osiągnięty.

**- Grubo wygląda ten katalog.**

- Grubo i wspaniale. Bo jak zaczniesz nad czymś takim pracować, a finalnie widzisz coś, czego nie było się w stanie przewidzieć. I to jest wspaniale. Dlatego, jak coś wydaje się dla mnie niemożliwe, to najpierw patrzę, jak można podzielić tego słonia.

**- A potem pisali o Tobie w książkach. Dowiedziałem się o Tobie, czytając książkę Daniela Passenta „Passa” i tam jest kilka pięknych, ciepłych zdań na Twój temat. Znalazłaś je?**

- Znalazłam to zdanie na końcu, gdzie pan Daniel mi dziękuje. Książka, o której mówisz, to też czas bardzo osobistej i bardzo niezwyklej pracy z Passentem. To było kilka miesięcy pracy nad archiwum rodzinnym pana Daniela, dzięki czemu mniej więcej poukładał on sobie porządek tej książki i tego, co chce opowiedzieć. Ja pojawiłam się przypadkiem i nieprzypadkiem. Sama jestem zdziwiona i wdzięczna, że to się mogło zdarzyć.

**- Agata Passent, córka Agnieszki Osieckiej i Daniela Passenta, przyjaciółka czy szefowa?**

- Po pierwsze przyjaciółka. Szefowa już nie. Cele mamy wspólne, idee wspólne, zwłaszcza jeśli

chodzi o osobę Agnieszki. Obu nam zależy na tym, żeby ta pamięć była żywa, więc to jest taka relacja, która się też niezwykle zmieniła. Towarzyszyłyśmy sobie w różnych momentach życia.

**- Jednym z celów statutowych fundacji jest krzewienie pamięci, propagowanie twórczości Agnieszki Osieckiej. A nigdy nie było w Nowym Sączu wieczoru, koncertu, festiwalu poświęconego Osieckiej.**

- Może to będzie jeden z tych powodów, dla którego warto będzie tu wrócić. To dobra perspektywa.

**- Wyjeżdżając do Warszawy będziesz miała przyklejoną kartkę z takim zadaniem?**

- Zadzwoń do Ciebie i wespół w zespół...

**- Robimy to?**

- To jest poezja, ona nie umiera, nie ma daty ważności, więc niekoniecznie to ja muszę zrobić, niekoniecznie muszę teraz zrobić, na to zawsze jest czas i miejsce.

**- Jakiś szczególny dokument z tych nieprzebranych zasobów pamiętek po Agnieszce Osieckiej zapadł Ci w pamięć?**

- Jest tego cała masa.

**- To uproszczone pytanie: Twoja ulubiona piosenka Agnieszki Osieckiej.**

- Na to nie mogę odpowiedzieć. To zależy od etapu życia. To dla mnie jest poezja, a nie piosenka. Tak jak z żywym tekstem, on musi trafić na odpowiedni moment w życiu. Aktualnie jest to piosenka „Nie spoczniemy”.

**- Nie spoczniemy, nim dokąd dojdziemy?**

- To jeszcze jest niewypowiedziane.

**- Nie wiesz jeszcze tego?**

- Jeszcze zachowuję ostrożność.

**- A wiedziałaś, że Agnieszka Osiecka jest autorką hasła reklamowego Coca-Coli?**

- To prawda. Ale historią mniej znana - Agnieszka te pieniądze, które zarobiła, przekazała w całości potrzebującej rodzinie na wakacje.

**- A to nie była mała kwota.**

- Mam nadzieję.

**- W internecie krąży informacja, że może nawet milion dolarów.**

- Fantazja internetu jest wspaniała.

**- Przypomnijmy to hasło.**

- „Coca-Cola to jest to”. Nie wiem, czy to jest to, ale na pewno jest to coś, co uszczęśliwiło rodzinę z dziećmi. Jak pytasz mnie o zaskoczenia, to chciałabym włożyć tę część, która jest nieoczywista. Moim zdaniem postrzegamy Agnieszkę przede wszystkim jako poetkę, a ona też była dziennikarką, reporterką, fotografką, felietonistką, eseistką.

**- Barwną, niebanalną postacią.**

- Niezwykłą przez ten sposób odczuwania świata.

WYKORZYSTANO FRAGMENTY WYWIADU DLA REGIONALNEJ TELEWIZJI KABLOWEJ.



# MUSZYNA

WRZESIEŃ SIĘ  
ZACZYNA!

## LISTA RZECZY DO ZWIEDZENIA/ ZROBIENIA

### ZOBACZYĆ:

- muszyńskie ogrody
- zabytek UNSECO
- piwnice pod rynkiem
- mofetę
- Czarną Młakę

### WYPRÓBOWAĆ:

- wody mineralne
- spływ rzeką Poprad
- ścieżki rowerowe np. e-bikiem
- Ninja Park w Złockiem
- Park Rowerowy w Złockiem
- Wellness & SPA
- głaskanie alpak - Ogrody Tematyczne
- rozśmieszanie kukabury chichotliwej - Ogrody Tematyczne

[www.muszyna.pl](http://www.muszyna.pl)

Partnerzy wydania:

TRADYCJA

Ford  
Wika

WYŻSZA SZKOŁA BIZNESU  
NATURALIUM UNIVERSITY

Lideruj

agroPRACOWNIA 2023



## Sprawozdanie 2019-2023

Szanowni mieszkańcy  
Ziemi Sądeckiej i Limanowszczyzny

Przedstawiam Państwu sprawozdanie z mojej pracy, jako posła na Sejm RP i wiceministra Sportu i Turystyki w mijającej kadencji. Nasz region, dla którego turystyka jest tak ważnym elementem życia i gospodarki, przetrwał ten trudny czas i może dalej się rozwijać.

Dzięki naszym działaniom w czasie pandemii uratowaliśmy polski sektor turystyki. Chodziło o przetrwanie tysięcy rodzimych firm i setek tysięcy miejsc pracy. Zadanie to udało się wykonać dzięki wdrożonym programom, które zyskały wsparcie Premiera Mateusza Morawieckiego, a także dzięki ścisłej współpracy z branżą turystyczną.

Reprezentowałem Was i ściśle współpracowałem z Waszymi samorządami, a wiele podejmowanych inicjatyw było przeze mnie osobiście konsultowanych z wójtami, burmistrzami i starostami z regionu.

Z wyrazami szacunku,

Andrzej Gut-Mostowy



# Andrzej GUT-MOSTOWY

Wiceminister Sportu i Turystyki  
Poseł na Sejm RP



## Turystyka

### moje inicjatywy

#### BON TURYSTYCZNY

Autorski program walki ze skutkami Covid 19 umożliwił 6 milionom dzieci pobyt na wakacjach. Z rządowego wsparcia, każde dziecko otrzymało 500 zł, a dzieci z niepełnosprawnością 1000 zł. Dzięki tym działaniom do sektora turystyki trafiło ponad 3.2 miliarda zł, wzmacniając polską gospodarkę

#### TARCZA DLA GMIN GÓRSKICH

Program Rady Ministrów objął wsparciem 202 gminy górskie na kwotę 672 miliony zł, za które wybudowano ścieżki rowerowe, wieże widokowe, tętnie, skateparki i inne atrakcje dla mieszkańców i turystów.

#### PROGRAM „POLSKIE UZDROWISKA”

Wsparcie samorządowych inwestycji turystyczno-uzdrowiskowych na kwotę 240 milionów zł.

#### TURYSTYCZNY FUNDUSZ ZWROTÓWI TURYSTYCZNY FUNDUSZ POMOCOWY

Opracowanie ustaw zabezpieczających turystów polskich na kwotę 300 milionów zł. Dzięki temu zanotowano najmniejszą w Europie ilość niewypłacalności biur podróży.

#### MONUMENTAPP

Wdrożenie wspólnie z MKiDN nowatorskiego narzędzia promocji obiektów UNESCO, pomników historii i zabytków dla turystów podróżujących po Polsce.

## Sport

### moje działania

#### NOWE OBIEKTY SPORTOWE

254 miliony zł na inwestycje sportowe w powiatach naszego Regionu (programy MSiT), m.in.: budowa sal gimnastycznych przy SP w Jastrzębiu (gm. Łukowica), przy SP w Maszkowicach (gm. Łącko) oraz przy SP w Męcinie (gm. Limanowa), budowa boiska wielofunkcyjnego w Rdziostowie (gm. Chełmiec), modernizacja „Orlików” m.in. w gminach: Jodłownik, Muszyna, Mszana Dolna, Limanowa, Korzenna.

#### IGRZYSKA EUROPEJSKIE KRAKÓW-MAŁOPOLSKA 2023

Ponad 1 miliard zł na inwestycje w obiekty sportowe i drogowe Małopolski – Krynica-Zdrój (Hala Lodowa, tor MTB).

#### WSPARCIE KLUBÓWI ŚRODOWISK SPORTOWYCH

Fundacja „Ja też mam marzenia” („Sokolik Cup” w Starym Sączu), Stowarzyszenie „Beskidzkie Więzy” w Nowym Sączu.

## Gospodarka

### efekty dla regionu

#### BON TURYSTYCZNY

675 milionów zł trafiło do branży turystycznej z Małopolski, w tym 390 milionów zł do naszych powiatów.

#### TARCZA DLA GMIN GÓRSKICH

294 miliony zł trafiły do gmin małopolskich, w tym 210 milionów zł do samorządów z naszego Regionu, z których powstały m.in.: most w Limanowej, wieża na Skielku (gm. Łukowica), wieża na Mogielicy (gm. Kamienica, Dobra, Słopnice), AstroCentrum (gm. Chełmiec), Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej (gm. Łącko). Rozbudowano także Centrum Rekreacyjne „Stawy” (gm. Stary Sącz).

#### PROGRAM „POLSKIE UZDROWISKA”

39 milionów zł wsparło gminy uzdrowiskowe w naszym Regionie: Krynica Zdrój – rozbudowa ogrodów tematycznych na Górze Parkowej, Muszyna – utworzenie Rodzinnego Parku Rekreacji, Piwniczna Zdrój – modernizacja infrastruktury drogowej, sportowej i turystycznej.

## MÓJ AUTORSKI PROGRAM



Prezydent Andrzej Duda zapoznaje się z sukcesami Bonu Turystycznego na Europejskim Kongresie Sportu i Turystyki w Zakopanem.

Słowa św. Jana Pawła II „Na Was zawsze można liczyć” na 25-lecie mszy w Zakopanem pod Wielką Krokwią przypomnieli nam o naszym zobowiązaniu.

Otwarcie sezonu turystycznego w Małopolsce z marszałkiem Witoldem Kozłowskim na szczybie Mogielicy przy wieży widokowej wybudowanej ze środków Tarczy dla Gmin Górskich.

[mostowy.pl](http://mostowy.pl) [@andrzej.gutmostowy](https://www.facebook.com/andrzej.gutmostowy) [@gutmostowy](https://www.instagram.com/gutmostowy)

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)



31 sierpnia 2023 | dts24 | 25





# HOTEL KLIMEK SPA

Hotel Klimek\*\*\*\* SPA w Muszynie to najlepsza destynacja na weekendowy aktywny wyjazd poza miasto: sobotnia wycieczka w góry, a może niedzielny rodzinny spacer? Idealne miejsce dla każdej grupy wiekowej i różnych aktywności fizycznych. Spacer po Ogrodach Sensorycznych, jazda na rowerze trasą AquaVelo, spływy pontonowe lub kajakowe, jednodniowe wycieczki po okolicznych górach. Jednym słowem - Muszyna!

W tym wyjątkowo urokliwym uzdrowisku położonym w przepięknej Dolinie Popradu, charakteryzującej się leczniczym klimatem znajduje się Hotel Klimek\*\*\*\* SPA - kompleks idealnie przystosowany do wypoczynku od wielkomiejskiego zgiełku. Bogactwo otaczającej go przyrody, czyste powietrze, kryształczona źródłana woda czyni z Hotelu Klimek\*\*\*\* SPA idealną bazę wypadową do zorganizowania aktywnego wypoczynku. Spacer urokliwymi ulicami bogatymi w różnorodne drzewostany, jazda na rolnkach, po wydzielonych strefach, wypad w pobliskie góry - to dopiero początek. Każdy znajdzie tu coś dla siebie, od juniora po seniora i nikt nie będzie się nudził.

## Poznaj smaki Sądeczyny

Po czasie aktywnego wypoczynku na łonie muszyńskiej przyrody Hotel Klimek\*\*\*\* SPA zaprasza do restauracji „Klimek”. W menu dominują lokalne potrawy przygotowywane przez pasjonatów kuchni sądeckiej i łemkowskiej. Oferujemy różnorodne dania, przygotowane według lokalnych receptur. Kulinarne podróże po smakach Muszyny i Sądeczyny pozwolą jeszcze bardziej pokochać to miejsce.

Restauracja „Klimek” oferuje sezonowe menu zmieniane dwa razy w roku: w październiku jest to karta jesienno-zimowa oraz w maju – karta wiosenno-letnia. Zatem już niebawem nowe kulinarne propozycje nasycone słońcem, przywołujące zapach minionego lata pojawią się w naszej restauracji. Do dań dobierane są starannie wina, których bogata oferta znajduje się w restauracyjnej karcie – w stałej ofercie mamy wina z Argentyny, Hiszpanii, Włoch, Francji czy RPA. Hotel Klimek\*\*\*\* SPA winami stoi, co potwierdza organizowana na przełomie września i października impreza „Sommelierski Wieczór Tajemnic”. Podczas tego wyjątkowego spotkania będzie można nie tylko spróbować specjalów naszej kuchni, lecz także degustować wyselekcjonowane przez sommeliera smaki win z całego świata. Wydarzenie to stanowić będzie początek cyklu, który wpisany zostanie w coroczny kalendarz wydarzeń hotelowych.

Menu sezonowe jest jednak zaledwie dodatkiem do całorocznego menu oferowanego w restauracji „Klimek”. Szczególnie polecamy wyjątkową czosnkową zalewajkę, krem chrzanowy z plackiem rosti, czarny makaron z wędzonym toffu i fenkułem oraz wiele innych niezwykłych specjalów.

Szczególnie mile widziane w Hotelu Klimek\*\*\*\* SPA i w restauracji „Klimek” są dzieci. Dla najmłodszych oferujemy specjalne menu uwzględniające indywidualne potrzeby i gusta kulinarne.

Wszystkich szukających wytchnienia i chcących czerpać pełnymi garściami z bogactwa przyrody zapraszamy do Muszyny. Wszystkich, którzy zdecydują się na aktywny wypoczynek - zapraszamy do Muszyny. Wszystkich, którzy cenią sobie komfort wypoczynku i szukają dobrej bazy wypadowej do podjęcia różnorodnej aktywności fizycznej zapraszamy do Hotelu Klimek\*\*\*\* SPA. Wszystkich, którzy poszukują dobrej, lokalnej kuchni zapraszamy do Restauracji „Klimek”.

**Hotel Klimek\*\*\*\* SPA to miejsce dla każdego! Spotkajmy się tam!  
Do zobaczenia w Muszynie!**



Partnerzy wydania:







# Kiedyś korkowce, dziś pluszowe gęsi

» Jerzy Widel

**J**uż będzie ze 40 lat, kiedy jeżdżę od odpustu do odpustu – mówi pan Ryszard z Nowego Sącza. – Sprzedaję watę cukrową, prażoną kukurydzę i fantazyjne balony napelnięne helem. Od kiedy w odpustowym handlu pojawiło się chińskie badziewie, urok tego dorocznego święta na wsi stracił wiele. Rzemieślnicze wyroby znikły ze straganów. No, może poza słodyczami i wyrobami piekarniczymi. Nawet obrazy święte i papieskie stały się kiczami. A kiedyś to była prawdziwa sztuka!

Słowa pana Rysia, spotkanego na odpuscie ku czci Przemienienia Pańskiego w parafii św. Małgorzaty w Nowym Sączu, potwierdza pan Kazimierz. Jego rodzina od dziesiątków lat trudziła się handlem odpustowym. Babcia, dziadek, ojciec i matka, wujowie i ciotki. Teraz, jego zdaniem, odpusty nie są już takim świętem handlowym jak kiedyś. Zmieniła się też religijność społeczeństwa, chociaż w parafiach wiejskich i małych miasteczkach kwitnie odpustowa tradycja.

W kalendarzach wydarzeń świeckich i religijnych odpusty zajmują poczesne miejsce. Obok kultu patrona parafii miejscowego kościoła niejako mają charakter autentycznego festynu ludowego. Tradycja odpustów sięga połowy XVI wieku, kiedy ich doktrynę ustanowił sobór watykański. W ślad za tymi postanowieniami w święto patrona kościoła można uzyskać odpust zupełny. Tyle o religijnym charakterze tego wydarzenia w kościele katolickim, bo równie ważna

jest jego otoczka świecka, czyli handel i zabawa.

W połowie sierpnia jest apogeum odpustowych wydarzeń. 15 sierpnia święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Religijną stolicą od wieków w tym dniu jest oczywiście Częstochowa. Ale lokalni handlowi pielgrzymi odpustowi podążają też do Kalwarii Zebrzydowskiej, Ludźmierza, Wielogłów, Ochotnicy Górnej, gdzie są parafie i kościoły pod patronatem WNMP.

\*\*\*

Sezon odpustowy na Sądecczyźnie i okolicy ma swoje ramy kalendarzowe.

– Sezon zaczyna się od św. Józefa 19 marca – wyjaśnia pan Antoni z Nowego Sącza, znawca tematu, gdyż trudnił się odpustami od strony handlowej ponad 30 lat. Teraz jest już na emeryturze, ale wciąż wspomina z leką w oku tamte klimaty. – Zaczynało się w marcu np. od odpustu w Muszynie a kończyło 24 października w Czarnym Potoku na odpuscie na św. Marcina. Nigdy nie miałem rodzinnych wakacji, bo lato to najlepszy sezon. Kiedyś były kolonie, turyści, czasowicze, więc odpusty dla nich były wielką atrakcją. Każda niedziela od marca do października była zajęta handlem, a przecież trzeba było ten towar najpierw gdzieś w Polsce zakupić, przywieźć do domu a potem tuż po północy jechać z nim do miejscowości, gdzie był odpust. W Krynicy były trzy odpusty w roku. Harówka na okrągło, ale też bardzo dobry biznes, zwłaszcza w czasach PRL-u. Handlowały całe klany rodzinne żyjące wyłączone z odpustów – kilka rodzin w Nowego Sącza, Starego Sącza,



Nie ma blaszanych kogucików, coraz mniej waty cukrowej i małosolnych ogórków. Za to jest we wszelkiej postaci plastikowa chińszczyzna z tegorocznym hitem odpustowym – pluszowymi gęsiami.

Przysietnicy i innych miasteczek. Przyjeżdżali też handlarze z innych miast, np. na sierpniowym odpuscie ku czci Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu byli handlowcy z Cieszyna, Częstochowy, Tarnowa, Przysietnicy. Jest uświęconym zwyczajem, że nie wchodzi sobie w drogę i np. nie ma kłótni o miejsce straganów (bo to też jest ważne), gdyż wcześniej jest to ustalone z administratorem ulicy czy placu przy kościele.

\*\*\*

Rzućmy okiem do kalendarza katolickiego, gdzie podkreślono

na czerwono święta patronów sądeckich kościołów. Po marcu mamy kwiecień i np. św. Wojciecha – odpusty w Szczawnicy, Rożnowie, 3 maja duży i znaczący odpust ku czci Matki Bożej Królowej Polski w Stróżach. Czerwiec to m.in. święto św. Antoniego w Gołkowicach Górnych, Jana Chrzciciela w Łącku, Przysietnicy, świętego Piotra w Łososinie Dolnej. Lipiec to odpusty ku czci św. Kingi, Krzysztofa, Anny w Starym Sączu, Krynicy-Zdroju. O sierpniu już wspominaliśmy a wcześniej to i św. Michał Archaniół (Mszana Dolna) i św. Jacek. Dużo tych patronów a i tak wszystkich nie sposób wymienić, podobnie jak tras pielgrzymów handlowych i kilometrów przejechanych z towarami. Kiedyś podstawą transportu były furmanki, później Żuki, dzisiaj to wypasione dostawczaki.

– Zaczęłam handel odpustowy za czasów Gierka razem z rodzicami – wspomina pan Kazek z Nowego Sącza. – Odpusty, oprócz modlitwy w kościele i dźwięku organów, to były piski dzieci, piszczałek, huk korkowców, czy kapiszonów. Zaś w lipcowe niedziele do przegrzynki były ogórki małosolne. Rarytas w upały.

Kto ma więcej niż 40 lat, pamięta te wiejskie i miejskie odpusty. Piłeczki na gumie zwane trociniakami (bo wypełnione trocinami), drewniane figurki, blaszane koguciki z piórkami (piszczące), balony gumowe, pierścionki, zegarki, lusterka z aktorkami i przystojnymi aktorami, wiatraczki na drucie, pukawki, spinki do włosów, grzebienie, różańce z ciasta, różnego rodzaju cukierki, serca z piernika z miłosnymi wyznaniem, a z militariów słynne kapiszony (kapsle), drewniane karabiny

i przede wszystkim korkowce – jedno lub dwustrzałowe. Marzenie każdego chłopaka. A jaki przy tym był prestiż i... huk.

Pod koniec PRL-u zaczął obowiązywać zakaz sprzedaży tych niebezpiecznych w użyciu pistoletów. W ich miejsce bardzo szybko weszły plastikowe pistolety na wodę.

– Częstochowa i Warszawa to były główne miasta, gdzie hurttem kupowaliśmy wyroby przemysłu odpustowego – mówi pan Wojciech. – Pamiętam, że korki, kapiszony i korkowce hukowe przywoziliśmy z Warszawy i Strzelec Opolskich. Medaliki, obrazki święte i inne drobiazgi z Częstochowy, gdzie wspomniane medaliki wyrabiali tamtejsi rzemieślnicy z dwudziestogroszówek. Gumowe diabły, którym po naciśnięciu wyskakiwał czerwony język, przywoziliśmy z Łodzi, podobnie jak pluszowe wyroby i chusty, makatki. Słodycze, różańce z ciasta pochodziły z prywatnych firm ze Starego Sącza, Nowego Targu i Tarnowa. Zresztą tak jest do dzisiaj.

\*\*\*

Środek lata. Karawana odpustowa jedzie dalej. Tyle jeszcze niedziel przed nią. Wykruszają się rodziny handlowych pielgrzymów. Ale coś ich trzyma w tym biznesie. Niepowtarzalny klimat i żyłka handlowa. Nawet kiedy już korkowców nie ma. Święte obrazy „nie schodzą” jak kiedyś. Nie ma blaszanych kogucików, coraz mniej waty cukrowej i małosolnych ogórków. Za to jest we wszelkiej postaci plastikowa chińszczyzna z tegorocznym hitem odpustowym – pluszowymi gęsiami.

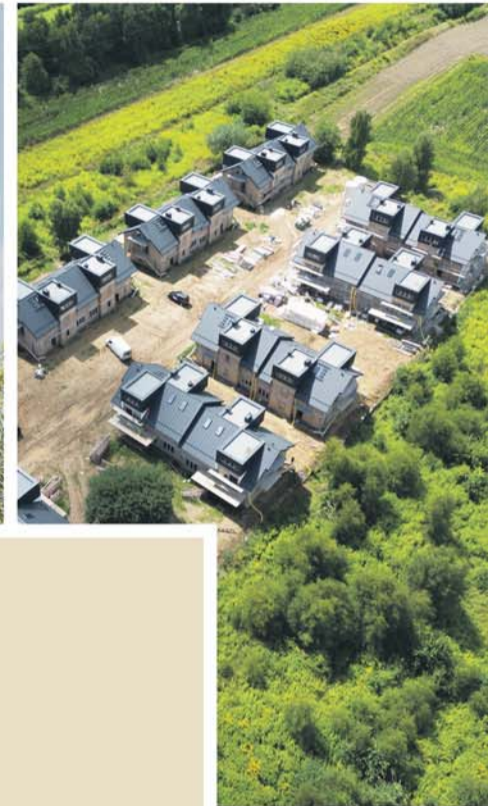


Partnerzy wydania:





spółka Politechniki Krakowskiej



## „Bibickie Wzgórze” 8 km od centrum Krakowa!

I etap budowy osiedla

- Lokale na parterze - 93 m<sup>2</sup> z ogródkiem do 200 m<sup>2</sup>
- Lokale na piętrze dwupoziomowe z poddaszem użytkowym - 137 m<sup>2</sup> z balkonem 13,5 m<sup>2</sup>

Atuty osiedla to m.in.:

- Ogrzewanie podłogowe i ciepła woda z pompy ciepła renomowanej marki VIESSMANN
- Fotowoltaika ok. 3 kW na lokal
- Infrastruktura energetyczna dla ładowania pojazdów elektrycznych
- Wentylacja mechaniczna z rekuperatorem renomowanej marki VIESSMANN
- Tradycyjna technologia budowy



Rozpoczęliśmy przedsprzedaż mieszkań!

W ofercie również lokale do 800 tys. zł z możliwością kredytu 2%

Sprawdź ofertę na: [www.akopol.com](http://www.akopol.com)

Partnerzy wydania:







# Mural, który uczy historii

» Agnieszka Małecka



– Tematem muralu jest przedstawienie sylwetek ośmiu przedwojennych zawodników Klubu Sportowego Kolejowego Przystosobienia Wojskowego (KPW) Sandecja w Nowym Sączu – wyjaśnia Piotr Kazana.

**R**oman Stramka, Jan Freisler, Julian Zubek, Leopold Kwiatkowski, Zbigniew Ryś, Klemens Konstanty Gucwa, Tadeusz Sokołowski, Stanisław Kotarski – podobizny przedwojennych zawodników klubu Sandecja (w tym bohaterów i kurierów z czasów okupacji) zostały na nowo upamiętnione na nowosądeckim osiedlu Gorzków. Na elewacji jednego z tamtejszych garaży, z inicjatywy Stowarzyszenia Kibiców Sandecji, powstał niezwykły mural.

Pomysł, wykonanie oraz sfinansowanie muralu leżą w całości po stronie kibiców.

– Wszystkie prace, a więc przygotowanie ściany oraz sam mural powstaje rękami członków stowarzyszenia. Ludzie pomagają na tyle, na ile potrafią. Ktoś kupił farbę, ktoś inny przyniósł narzędzia, a jeszcze ktoś inny, poświęcając swój wolny czas, przygotował ścianę do malowania. Kolejna osoba, wykorzystując swój talent, bezinteresownie wykonała mural. To piękna oddolna inicjatywa – wyjaśnia Piotr Kazana, historyk i pedagog, autor tekstów o tematyce historii sportu i konspiracji czasów II wojny światowej, współautor wystawy „Bicepsy Sądeczyzny” a prywatnie kibic Sandecji.

– Tematem muralu jest przedstawienie sylwetek ośmiu przedwojennych zawodników Klubu Sportowego Kolejowego Przystosobienia Wojskowego (KPW) Sandecja w Nowym Sączu. Tak w latach 1931–1939 brzmiała pełna nazwa klubu – dodaje.

W czasie II wojny światowej zawodnicy ci walczyli przeciwko okupantom w konspiracji a także na

innych wojennych frontach w szereгах Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wśród nich są legendarni kurierzy Polskiego Państwa Podziemnego, partyzanci oraz lotnik polskich dywizjonów bombowych w Anglii.

Przedwojenna organizacja Kolejowego Przystosobienia Wojskowego działała w ramach państwowego programu wojskowego „Naród pod bronią”. Jego celem było przygotowanie cywilów pod kątem działań wojskowych na wypadek wybuchu wojny. Natomiast sama organizacja KPW skupiała pracowników kolei i ich rodziny. Strategiczne wykorzystanie kolei podczas działań wojennych wymagało przeszkolenia kolejarzy na wypadek pracy w takich warunkach – podkreśla Piotr Kazana.

Oprócz szkoleń typowo wojskowych, KPW prowadziło prace na płaszczyźnie patriotycznej, obywatelskiej i kulturalnej. Otwierano biblioteki, orkiestry, kina, zakładano teatry a nawet regionalne zespoły taneczne. Jednym z najważniejszych elementów działalności KPW była praca nad ciężką fizyczną kolejarzy, przyszłych poborowych do wojska. Sandecja, mocno związana z robotnikami Warsztatów Kolejowych, zgłosiła swój akces do struktur organizacji.

– Takich klubów w przedwojennej Polsce było wiele, m.in. dzisiejszy Lech Poznań. Taki był klimat polskiego sportu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku. I jak czas pokazał, organizacja spełniła swoje zadanie, o czym świadczą życiorysy niektórych zawodników przedwojennej Sandecji. Oprócz wspomnianej ósemki, było ich więcej. Niestety, ściana ma ograniczone rozmiary.

Co ciekawe, na muralu będzie można odnaleźć kod QR. Po zbliżeniu do niego swojego telefonu, będzie można dowiedzieć się więcej o bohaterach. Nowy mural bardzo cieszy sądeczanina Zbigniewa Wolanina, siostrzeńca Romana Stramki.

– Mural jest odnawiany. Był on tam już kilkanaście lat temu, wytrzymał co najmniej dziesięć lat na ścianie garażowej przy ulicy Gorzkowskiej na Gorzkowie, vis a vis dawnego marketu Real, dziś Auchan. Wtedy też malowali go chłopcy ze Stowarzyszenia Kibiców Sandecji. Było tam kilku chłopaków bardzo uzdolnionych plastycznie. Mural z biegiem czasu potrzebował odświeżenia. Chłopcy ze stowarzyszenia uznali, że namalują go na nowo – mówi Zbigniew Wolanin.

– Są na nim te same postacie, czyli sądecy kurierzy, upamiętnieni już w Nowym Sączu na różne sposoby, np. nazwami ulic – podkreśla sądeczanin, którego wujkiem był Roman Stramka. Wolanin znalazł także osobiście Juliana Zubka i Leopolda Kwiatkowskiego.

– Roman Stramka był bratem mojej mamy. Doskonale go pamiętam, choć miałem zaledwie dziewięć lat, kiedy zmarł. My jako dzieci wtedy nie mieliśmy pojęcia o okupacyjnej przeszłości wujka, tylko jakieś szczerkowe informacje do nas docierały. Dla nas najważniejsze było, że uczył nas w rodzinie jeździć na nartach. Wujek Roman je dla nas przygotowywał, zaszczepił nam także zamiłowanie do sportu, do aktywności fizycznej, do górskich wędrówek. Prowadził w Nowym Sączu klub narciarski, był trenerem narciarstwa, spod jego ręki wyszło wielu wspaniałych wychowanków, potem zawodników.

## Na muralu upamiętnieni zostali:

**Roman Stramka ps. „Bardiowski”** (1916–1965) – pochodzący z Gorzkowa legendarny kurier Polskiego Państwa Podziemnego, przedwojenny zawodnik KPW Sandecja w sekcji lekkoatletycznej i narciarskiej.

**Julian Zubek ps. „Tatar”** (1912–1981) – dowódca operującego na Sądeczynie Oddziału Partyzanckiego 9. kompanii III batalionu 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, nauczyciel, przedwojenny piłkarz, narciarz i lekkoatleta KPW Sandecja.

**Jan Freisler ps. „Xawery”** (1914–1964) – pochodzący z Gorzkowa legendarny kurier Polskiego Państwa Podziemnego, partyzant oddziału Armii Krajowej dowodzonego przez Juliana Zubka ps. „Tatar”, przedwojenny piłkarz, narciarz KPW Sandecja, odznaczony Orderem Virtuti Militari.

**Leopold Kwiatkowski ps. „Tomek”** (1906–1968) – pochodzący z Gorzkowa kurier Polskiego Państwa Podziemnego, partyzant operującego w Gorcach i Beskidzie Wyspowym IV batalionu 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej, przedwojenny narciarz i trener sekcji, jeden z twórców i instruktorów Szkoły Szybowcowej w Tęgoborzy.

**Zbigniew Ryś ps. „Fantom”** (1914–1990) – kurier Polskiego Państwa Podziemnego, jeden z organizatorów udanej akcji uwolnienia emisariusza Jana Karskiego z rak Gestapo w Nowym Sączu w 1940 r., przedwojenny żołnierz Straży Granicznej, narciarz w KPW Sandecja.

**Klemens Konstanty Gucwa** (1909–1941) – pochodzący z Gorzkowa kurier Polskiego Państwa Podziemnego, zginął z rąk Słowaków pod Koszycami w trakcie misji kurierskiej, zawodowy wojskowy, przedwojenny lekkoatleta i narciarz w KPW Sandecja oraz Oficerskiego Klubu Sportowego 1. Pułku Strzelców Podhalańskich Armii Krajowej.

**Tadeusz Sokołowski ps. „Ógór”** (1914–2006) – żołnierz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, walczył pod Tobrukiem i Monte Cassino, przedwojenny narciarz KPW Sandecja.

**Stanisław Kotarski** (1909–1998) – lotnik, radiooperator w 300 i 301 Dywizjonie Bombowym, przedwojenny lekkoatleta KPW Sandecja i Towarzystwa Gimnastycznego Sokół w Nowym Sączu.

**R**oman Stramka zginął tragicznie 1 września 1965 r. w wieku 49 lat, podczas swojej pracy trenerskiej. Przebywał wraz z młodzieżą na obozie sportowym nad Jeziorem Rożnowskim. Pojechał tam na słynnym, bardzo ciężkim motocyklu Junaku. Musiał coś załatwić w Rytrze i wracając, na Winnej Górze w Biegonicach, został potrącony przez ciężarówkę.

– Nie było w tym wypadku żadnej winy wujka, tę tragedię spowodował kierowca ciężarówki. Ludzie znający okupacyjną przeszłość wujka Romana, który tyle razy w czasie wojny wymknął się śmierci, w tym Józef Bieniek, nie dowierzały, że zginął on w tak tragiczny sposób w wypadku drogowym – dodaje Zbigniew Wolanin, który bardzo popiera malowanie murali z przesłaniem historycznym.

– To piękne, że tak się angażują. Interesują się historią swojego klubu, upamiętniają jego bohaterów. Te murale mają dużą wartość. Widzę to, bo tu mieszkam. Wiele osób się tym interesuje. Informacje są przekazywane tak, że najlepiej trafiają do młodego pokolenia.

Zgadza się z tym Piotr Kazana.

– Murale o tematyce historycznej to jeden z najbardziej inwazyjnych i bezpośrednich sposobów

przemycenia historycznej wiedzy, nie tylko dla młodych. Każdy przechodzień zwróci uwagę na mural, choćby na chwilę. Jest szansa, że sprawdzi kod QR i poszerzy swoją wiedzę. Szkoda, że w Nowym Sączu, mieście tak bogatym historycznie i bogatym w wiele organizacji historycznych, takich murali jest (lub było) niewiele. Na przestrzeni ostatnich lat kibice Sandecji, co podkreślę raz jeszcze, bezinteresownie wykonali ich kilka, zwracając w nich uwagę na postacie związane z klubem.

Piotr Kazana uważa, że warto inwestować w taką formę historycznego przekazu i proponuje powstanie edukacyjnego szlaku historii Nowego Sącza w muralach.

– Czemu nie? Nowy Sącz graffiti stoi, co widać po wielu wspaniałych pracach, nie brakuje u nas zdolnych artystów. Wystarczy pospacerować ulicą I Brygady lub Al. Józefa Piłsudskiego. Jednak takiej inicjatywy muszą się już podjąć konkretni urzędnicy i przede wszystkim znaleźć środki na jej realizację, do czego gorąco zachęcam – podsumowuje Piotr Kazana.

Mural już można oglądać a ostatecznie gotowy ma być na koniec sierpnia.

Partnerzy wydania:



Wikar







Nowy Sącz  
Miasto Królewskie



# Sądecka Jesień Kulturalna



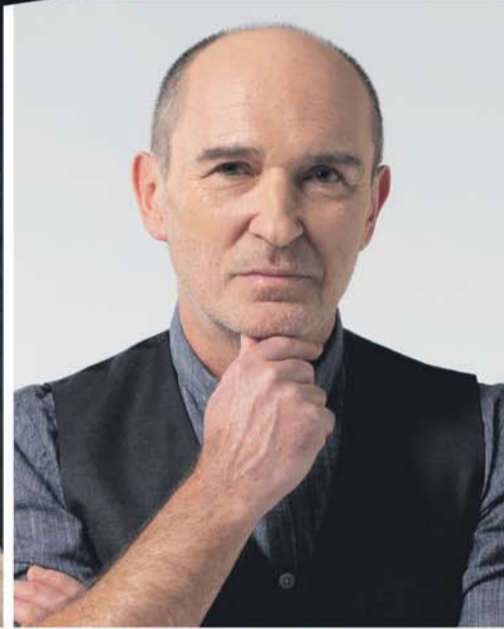
Patronat Honorowy: Prezydent Miasta Nowego Sącza Ludomir Handzel

17 września 2023  
AMFITEATR / NOWY SĄCZ

## NOC LEGEND

MAŁGORZATA OSTROWSKA / GRZEGORZ SKAWIŃSKI / ANDRZEJ KRZYWY  
FELICJAN ANDRZEJCZAK / WANDA i BANDA / ADAM KALINOWSKI

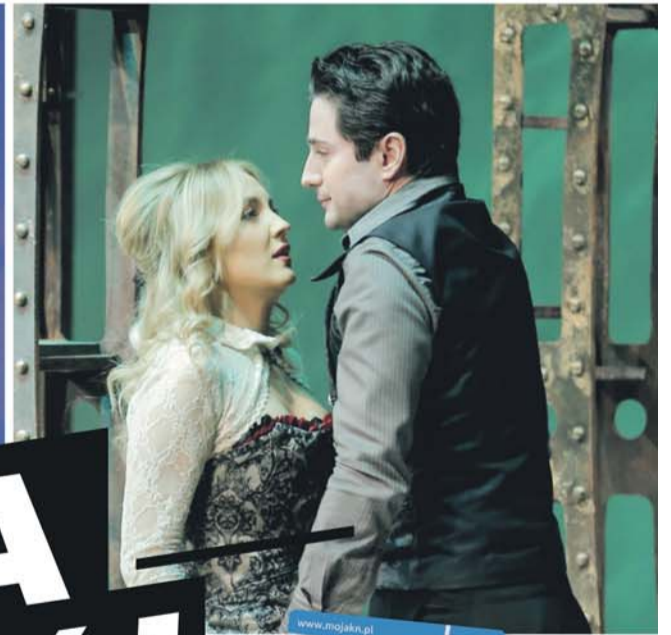
## POLSKIEGO ROCKA



Zapraszam!

Ludomir Handzel  
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA

[www.sadeckajesienkulturalna.pl](http://www.sadeckajesienkulturalna.pl)



TEATR KWADRAT z WARSZAWY

## CIOTKA KAROLA 4.1

AMFITEATR / NOWY SĄCZ  
6 października 2023



Zniżka dla posiadaczy  
Karty Nowosądeczanina  
[www.mojakn.pl](http://www.mojakn.pl)

Bilety do kupienia:

[www.sadeckajesienkulturalna.pl](http://www.sadeckajesienkulturalna.pl)

Ludomir Handzel  
PREZYDENT MIASTA NOWEGO SĄCZA



patronat medialny

Partnerzy wydania:





# 2 i 3 września 2023 r.

## AGRO Nawojowa – zapraszamy!

- **Kilkuset wystawców, tysiące odwiedzających, wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, pokazy strzyżenia owiec, dożynki, a przede wszystkim fantastyczna atmosfera i możliwość nawiązania kontaktów biznesowych. To wszystko już w pierwszy weekend września podczas wystawy AGRO Nawojowa! Serdecznie zapraszamy!**



**Starosta nowosądecki  
Marek Kwiatkowski**

- Poprzedni rok pokazał, że wystawa AGRO Nawojowa jest bardzo ważnym elementem sądeckiego kalendarza, nie tylko rolniczego, ale też biznesowego. Komu zależy na świetnej promocji produktów, na zakupie oryginalnych roślin, pysznych wyrobów regionalnych i wszystkiego, co związane jest z rolnictwem – nie może go tutaj zabraknąć – mówi starosta nowosądecki Marek Kwiatkowski. – W tym roku również mamy wielu partnerów, wiele firm

i przedsiębiorców, którzy współpracują z nami i zaprezentują się podczas pierwszego weekendu września w Nawojowej. Już dziś zapraszam do udziału w AGRO Nawojowa 2 i 3 września! Tutaj po prostu trzeba być.

Powiat Nowosądecki jest organizatorem wystawy po raz drugi we współpracy ze Stowarzyszeniem Nowa Inicjatywa, Powiatowym Zakładem Aktywności Zawodowej w Nawojowej oraz Zespołem Szkół Ponadpodstawowych im. Wincentego Witosa w Nawojowej. Wystawę objęli honorowym patronatem: Minister Sportu i Turystyki Kamil Bortniczuk, Sekretarz stanu Ministerstwa Sportu i Turystyki Andrzej Gut-Mostowy, Minister Klimatu i Środowiska Anna Moskwa, Sekretarz stanu Ministerstwa Klimatu i Środowiska Edward Siarka, Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita i oczywiście starosta nowosądecki Marek Kwiatkowski.

- Wystawa AGRO Nawojowa 2023 ma nie tylko rolniczy charakter. Jej celem

jest stworzenie przestrzeni do spotkań producentów i konsumentów różnego rodzaju produktów. Znajdziecie tutaj Państwo szereg nowoczesnych rozwiązań do domów i ogrodów, nowości z branży mechanicznej, budowlanej, rzemieślniczej i ochrony środowiska, ale także mnóstwo lokalnych smaków i produktów tradycyjnych. W ubiegłym roku zapoczątkowaliśmy też tradycję organizacji Dożynek Powiatowych, co jest okazją do docenienia i pokazania lokalnego dziedzictwa kulturowego – dodaje starosta Marek Kwiatkowski.

### A co w programie?

W sobotę startujemy o godz. 9 – imprezę rozpocznie koncert Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Lachy”, a o godz. 10 nastąpi oficjalne otwarcie AGRO Nawojowa połączone z występem Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej, wystąpieniem starosty nowosądeckiego Marka Kwiatkowskiego i zaproszonych gości. Później posłuchamy zespołów „Czarni Górale”

z Przysietnicy, „Dolina Dunajca” i „Piecuchy”. Na godz. 15 zaplanowano wręczenie statuetek w konkursie SADECKI LAUR TURYSTYCZNY oraz nagród starosty nowosądeckiego w zakresie turystyki, a następnie - zabawę przy dźwiękach muzyki Zespołu BAJERSI (godz. 16). Wszystko to będzie się odbywać na scenie. W tym samym czasie, w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadpodstawowych w Nawojowej odbędzie się konferencja „Apiturystyka szansą rozwoju Sądeczyny”. Można tam będzie posłuchać ekspertów „od miodu”, a także Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzeja Guta-Mostowego, prezesa Małopolskiej Organizacji Turystycznej Grzegorza Biedronia, starosty nowosądeckiego Marka Kwiatkowskiego i prezesa Fundacji „Po Zdrowie Do Natury” Renaty Stelmach. Zakończenie pierwszego dnia wystawy ok. godz. 18.

W niedzielę czekamy na Was od godz. 9.30. Wszystkich powita Zespół

Regionalny „Mszalniczanie”, następnie zagra ZR „Siennioki” i ZR „Nawojowiacy”. O godz. 12 na scenie rozpocznie się ceremonia obrzędowa Dożynek Powiatowych z udziałem Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Piątkowioki”. Na godz. 14 zaplanowano pokaz tradycyjnego strzyżenia owiec i wytwarzania oscypków, o godz. 15 nastąpi rozstrzygnięcie i wręczenie nagród w konkursach na: Najsmaczniejszą potrawę przygotowaną przez Koło Gospodyń Wiejskich, Najładniejszą ekspozycję wystawową i Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy Powiatu Nowosądeckiego. Na zakończenie dwudniowej imprezy wystąpi zespół taneczny „RADOŚĆ” z miasta Winnica na Ukrainie (godz. 16).

Współorganizatorami imprezy są także miasta i gminy Sądeczyny oraz: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji i Rolnictwa, Małopolska Izba Rolnicza, Lasy Państwowe – dyrekcja w Krakowie, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa oraz Fundacja Sądecka i Polska Smakuje.

### Program wystawy

**Sobota 02.09.2023 r.**

- 9:00 Występ Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Lachy”
- 10:00 Oficjalne otwarcie wystawy AGRO Nawojowa 2023 połączone z koncertem Orkiestry Reprezentacyjnej Straży Granicznej
  - Wystąpienie Starosty Nowosądeckiego Marka Kwiatkowskiego
  - Wystąpienia zaproszonych gości
- 11:00 Konferencja pn. „Apiturystyka szansą rozwoju Sądeczyny” (Sala gimnastyczna w Zespole Szkół w Nawojowej)
  - Wystąpienie Sekretarza Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Andrzeja Guta-Mostowego
  - Wystąpienie Starosty Nowosądeckiego Marka Kwiatkowskiego
  - Wystąpienie Prezesa Małopolskiej Organizacji Turystycznej Grzegorza Biedronia
  - Wystąpienie Prezesa Fundacji „Po Zdrowie Do Natury” Renaty Stelmach
- 12:00 Występ Zespołu Wokalnego „Czarni Górale” z Przysietnicy (scena)
- 13:00 Występ Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Dolina Dunajca”
- 14:00 Występ Dziecięco-Młodzieżowego Zespołu Folklorystycznego „Piecuchy”
- 15:00 Wręczenie statuetek w konkursie SADECKI LAUR TURYSTYCZNY oraz nagród Starosty Nowosądeckiego w zakresie turystyki
- 16:00 Zabawa przy dźwiękach muzyki Zespołu BAJERSI
- 18:00 Zakończenie pierwszego dnia wystawy

**W trakcie wydarzenia:**  
liczne konkursy z nagrodami, strefa zabaw dla dzieci

**Konkurs Małopolskiej Izby Rolniczej „Bezpiecznie pomagamy w gospodarstwie”**

**Niedziela 03.09.2023 r.**

- 9:00 Otwarcie drugiego dnia wystawy
- 9:30 Występ Zespołu Regionalnego „Mszalniczanie”
- 10:00 Występ Zespołu Regionalnego „Siennioki”
- 11:00 Występ Zespołu Regionalnego „Nawojowiacy”
- 12:00 Ceremonia obrzędowa (scena) z udziałem Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Piątkowioki”
  - Powitanie gości
  - Przemówienie Starosty Nowosądeckiego Marka Kwiatkowskiego
  - Przedstawienie Starostów dożynkowych, uroczyste przekazanie chleba
  - Wręczenie koszy dożynkowych
  - Przemówienia zaproszonych gości
  - Prezentacja wieńców dożynkowych
- 14:00 Występ Regionalnego Zespołu Pieśni i Tańca „Piątkowioki”
- 15:00 Rozstrzygnięcie i wręczenie nagród w konkursach na:
  - „Najsmaczniejszą potrawę przygotowaną przez Koło Gospodyń Wiejskich”,
  - „Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy Powiatu Nowosądeckiego”,
  - „Najładniejszą ekspozycję wystawową”
- 16:00 Występ Zespołu tanecznego „RADOŚĆ” z miasta Winnica na Ukrainie
- 17:00 Oficjalne zakończenie drugiego dnia wystawy

**Wydarzeniu towarzyszyć będą pokazy strzyżenia owiec oraz wytwarzanie oscypków metodą tradycyjną**

ok. godz. 14:00

**WYSTAWA  
agRO  
NAWOJOWA  
2023**

**2-3  
września 2023 r.  
START: godz. 9:00**

**ZAPRASZAJĄ NA  
WYSTAWĘ  
agRO  
NAWOJOWA  
2023**

**Nawojowa koło Nowego Sącza**

**Połączoną z dożynkami**

**Zespół Taneczny „RADOŚĆ”  
z miasta Winnica na Ukrainie**

**W programie:**  
- dożynki powiatowe  
- konferencja turystyczna „Apiturystyka szansą rozwoju Sądeczyny”  
- konkursy  
- mistrzowski pokaz w strzyżeniu owiec metodą tradycyjną  
- prezentacja firm i stoisk branżowych  
- wystawa zwierząt i maszyn rolniczych  
- produkty regionalne  
- występy zespołów regionalnych  
- atrakcje dla dzieci

Więcej informacji zmobilizuj telefon na stronie internetowej Powiatu Nowosądeckiego  
[www.nowosadecki.pl](http://www.nowosadecki.pl)

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)



31 sierpnia 2023 | dts24 | 31





PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA  
WOJEWÓDZKA  
W NOWYM SĄCZU

INSTYTUCJA WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

## DLACZEGO WARTO ... ... CHODZIĆ NA JAGIELLOŃSKĄ 61 ?, BO ZAPEWNIAMY:



### Powszechność

Z naszej biblioteki można korzystać bezpłatnie, KAŻDY - duży, mały, rodzic, dziecko, uczeń, student - bez względu na status społeczny, pasję, zainteresowanie, wykształcenie czy też wiek.

### Kartę biblioteczną

Dającą możliwość korzystania z biblioteki macierzystej w Nowym Sączu, i w naszych 5 filiach (Rabka, Zakopane, Nowy Targ Limanowa, Gorlice, Mszana Dolna).

### Nie tylko książki

Wypożyczamy książki, ale też gry i e-booki, a na miejscu, każdy czytelnik ma dostęp do największego w Nowym Sączu zasobu czasopism z dziedzin psychologicznych, pedagogicznych i podróżniczych.

### Dostęp do Internetu

W naszej czytelnicy, nieodpłatnie i w komfortowych warunkach, można skorzystać z komputera z dostępem do Internetu.

### Kompetentną obsługę

To osoby, które ukończyły specjalistyczne studia z zakresu bibliotekoznawstwa. Oni naprawdę czytają (dużo!!! Od Śliwerskiego po Sapkowskiego) i są w stanie doradzić każdemu czytelnikowi „w potrzebie”.

### Biblioteka jest miejscem szerzenia kultury

Organizujemy spotkania autorskie, lekcje biblioteczne i biblioterapeutyczne, tworzymy sieć współpracy i samokształcenia nauczycieli bibliotekarzy, a we wrześniu czeka nas kolejna konferencja oraz piknik rodzinny, na który już teraz serdecznie zapraszamy.

### Zdrowie

Oto znalazłeś kolejny powód do ruszenia się z domu. Możesz się spacerować i zaczerpnąć świeżego powietrza.

**DLACZEGO WARTO? – BO, ZNAJDZIESZ TU  
WIEDZĘ, INSPIRACJĘ I ROZRYWKĘ!  
ALINA MAREK – DYREKTOR PEDAGOGICZNEJ  
BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIEJ  
ZAPRASZAMY**

## NIEMOŻLIWE?

W Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej znajdą Państwo przeróżne gry planszowe – od zręcznościowych, przez imprezowe, towarzyskie aż do historycznych.

To jedyne miejsce w Nowym Sączu, w którym za darmo i bez płacenia kaucji można wypożyczyć planszówkę.

Zapisz się do Biblioteki, a na pewno znajdziesz coś dla siebie i całej rodziny, albo na spotkanie z przyjaciółmi.

Bądź ekonomiczny, gry są drogie, a przy ul. Jagiellońskiej 61 możesz bezpłatnie wypożyczyć każdą z naszego bogatego zbioru ponad 100 pudeł i pudełek!

Możliwe – zapraszamy zapalonych graczy i tych, którzy dopiero rozpoczynają przygodę „z grami bez prądu”.

Niektóre gry są duuuuuuże!

Dlatego wypożyczając pudełko dostaniesz do zapakowania w prezencie piękną, lnianą torbę.

Zadzwoń, zapytaj, zarezerwuj 18 440 73 72,  
[www.pbwnowysacz.pl](http://www.pbwnowysacz.pl)



KONFERENCJA NAUKOWA  
PEDAGOGICZNEJ BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIEJ  
W NOWYM SĄCZU

CO CZYTANIE ROBI Z MÓZGIEM?

18 WRZEŚNIA 2023 • 09:00,  
UL. JAGIELLOŃSKA 61,  
NOWY SĄCZ

W sali konferencyjnej MCDN



PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA  
WOJEWÓDZKA  
W NOWYM SĄCZU

INSTYTUCJA  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO

MAŁOPOLSKA

NOWY SĄCZ, ul. JAGIELLOŃSKA 61, tel. 18 440 73 72

[www.pbwnowysacz.pl](http://www.pbwnowysacz.pl)

Partnerzy wydania:











KONCERT LAUREATÓW  
oraz UROCZYSTA GALA  
wręczenia nagród finalistom  
**45. Małopolskiego Festiwalu  
Orkiestr Dętych**

**ECHO TROMBITY**

# MY, MAŁOPOLANIE

**24 WRZEŚNIA 2023**

niedziela, godz. 16:00

Małopolskie Centrum Kultury  
**SOKÓŁ** w Nowym Sączu  
sala im. Lucjana Lipińskiego

WYSTĄPIĄ:

**Orkiestra Dęta Ochotniczej  
Straży Pożarnej w Polance Wielkiej**  
dyrygent: Mariusz Płonka

**Reprezentacyjna Orkiestra Dęta  
Miasta i Gminy Świątniki Górne**  
dyrygent: Robert Kozłowski

**WSTĘP WOLNY**

Liczba miejsc ograniczona, bezpłatne wejściówki  
do odbioru w kasie MCK SOKÓŁ od 15 września 2023.

Szczegóły na stronie: [mcksokol.pl](http://mcksokol.pl) f @ /mcksokol

ORGANIZATOR

**SOKÓŁ**  
Małopolskie Centrum Kultury  
INSTYTUCJA KULTURY  
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

**MAŁOPOLSKA**

DOFINANSOWANIE

Dofinansowano ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

PATRONAT HONOROWY

**MAŁOPOLSKA**

Witold Kozłowski  
Marszałek Województwa  
Małopolskiego



Biskup Andrzej Jeż  
Ordynariusz  
Diecezji Tarnowskiej



Ludomir Handzel  
Prezydent Miasta  
Nowego Sącza



Marek Kwiatkowski  
Starosta  
Nowosądecki

PATRONAT MEDIALNY



Radio  
Kraków



dts.

miastoNS



Gazeta Krakowska

SPONSORZY



Partnerzy wydania:



Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)








 NEWAG S.A.

Oryginał: „Nad rzeką” – Frederick Morgan

NEWAG S.A. ma stabilną i wyjątkowo mocną pozycję na rynku elektrycznych zespołów trakcyjnych oraz lokomotyw w Polsce. W ostatnich latach grupa kapitałowa NEWAG S.A. zdominowała krajowy rynek produkcji elektrycznych zespołów trakcyjnych, produkcji i modernizacji lokomotyw elektrycznych oraz modernizacji lokomotyw spalinowych


[www.newag.pl](http://www.newag.pl)



# Konkurs dla kierowców zawodowych

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Przewoźników Drogowych „GALICJA”  
Ogólnopolski Związek Pracodawców Transportu Drogowego  
Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu  
organizują

## VIII Turniej Kierowców Firm Transportowych „Małopolski Mistrz Kierownicy CE” Tęgorbże 8 września 2023 roku

Celem Konkursu jest działanie na rzecz poprawy stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego, w szczególności poprzez:

- popularyzowanie wśród doświadczonych uczestników ruchu drogowego znajomości przepisów o ruchu drogowym i wiedzy motoryzacyjnej,
- kształtowanie partnerskich zachowań wobec innych uczestników ruchu drogowego,
- propagowanie kulturalnego i bezpiecznego zachowania się, jako uczestnika ruchu drogowego,
- propagowanie i popularyzacja wiedzy z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej.

Do udziału w konkursie zapraszamy kierowców skierowanych przez Firmy Transportowe oraz indywidualnych przewoźników posiadających uprawnienia do prowadzenia pojazdu określonego kategorią "CE" Prawa Jazdy.

Zawody zostaną przeprowadzone 8 września 2023 roku w Obiekcie Akredytowanego Ośrodka Szkolenia Kierowców "Litwiński". Tęgorbże ul. Św. Krzysztofa 5. Początek zawodów godzina 8.00.



 MAŁOPOLSKA



INSTYTUCJA  
WOJEWÓDZTWA  
MAŁOPOLSKIEGO

**Małopolski Ośrodek Ruchu Drogowego w Nowym Sączu**

ul. 29 Listopada 10, 33-300 Nowy Sącz, www.mord.pl, tel. 18 449 08 80

Partnerzy wydania:





## Z życia Miasta

### Modernizacja budynku SP 9

**T**rwa wakacyjna ofensywa inwestycyjna w nowosądeckiej oświacie. Ruszyła termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej nr 9. W ramach prowadzonych prac powstanie również pochylnia dla osób z niepełnosprawnościami. To już kolejne prace prowadzone w budynku i otoczeniu tej placówki.



### Dzień Wojska Polskiego, 103. Rocznica Bitwy Warszawskiej – uroczystości w Nowym Sączu

15 sierpnia, pod pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego odbyły się uroczystości z okazji 103. rocznicy Bitwy Warszawskiej oraz Dnia Wojska Polskiego. Prezydent Ludomir Handzel wraz z przedstawicielami Rady Miasta oddał hołd bohaterom "Cudu nad Wisłą". Obchody poprzedziła msza święta w intencji Ojczyzny odprawiona w kościele pw. św. Kazimierza. Chwała bohaterom z 1920 roku.

fot. Aleksandra Kołodziej



### Powstaje miasteczko rowerowe przy Sp14

**N**a terenie Szkoły Podstawowej nr 14 powstaje miasteczko rowerowe. Jest to kompleks obiektów przeznaczonych do praktycznej nauki przepisów ruchu drogowego. Inwestujemy w bezpieczeństwo najmłodszych Mieszkańców Nowego Sącza.



### Coraz bliżej końca remontu ul. Agaty Konstanty

**T**rwa modernizacja ul. Agaty Konstanty na os. Wólki. Prace powinny zostać sfinalizowane do końca wakacji. Os. Wólki odwiedził prezydent Ludomir Handzel wraz z Martą Porembą, przewodniczącą zarządu osiedla oraz radnymi Jakubem Prokopowiczem i Maciejem Rogóżem. - Praca wre. Cieszę się, bo chciałbym, aby ulica Agaty Konstanty była przejezdna do końca wakacji – mówił Prezydent.







GALERIA  
**Trzy Korony**

# BACK TO SCHOOL

ANIMACJE  
DLA NAJMŁODSZYCH

ZAJĘCIA SPORTOWE



TWORZENIE PRZYPINEK  
I WOSKOWIJEK

WARSZTATY  
KREATYWNE



## 2.09

Zrób zakupy za minimum 150 zł \*  
i wygraj fantastyczne nagrody!

**Godziny akcji: 11:00–19:00**

\*Łączna kwota (150 zł) do zebrania na max. 3 paragonach

Szczegóły i regulamin:  [galeriatrzykorony.com.pl](http://galeriatrzykorony.com.pl)  GaleriaTrzyKorony

Partnerzy wydania:





## Przegapiłeś? Przeczytaj! Zobacz!



### Po burzy wyłonił się koszmarny obraz zniszczonych miesięcy pracy

Miesiące ciężkiej pracy organizatorów, dogrywania wszystkich kwestii od technicznych, po zapraszanie zespołów... Wszystko zniweczyło 15 minut nawałnicy, jaka przeszła przez nasz region w sobotę, po czym przesunęła się nad powiat tarnowski. Tam mieszkaniec Grybowa Łukasz Dyda organizował Szerzyński Wieczór Rockowy. Nasz portal DTS24 miał nad wydarzeniem patronat, dlatego właśnie do naszych Czytelników, którym serce bije w rytmie rocka, zwracamy się z ogromną prośbą o pomoc. (NS)

### Porażka w Siedlcach

W meczu 6. kolejki II ligi (26 sierpnia), ekipa Sandecji przegrała z Pogonią Siedlce.

To było drugie starcie pod wodzą trenera Łukasza Surmy. Zespół z Nowego Sącza jest jedynym w całej lidze, który nie wygrał dotąd choćby jednego meczu. (DK)

### Podejrzewani o śmiertelne pobicie mieszkańca Czaczowa zatrzymani w pościgu

Policjanci zatrzymali mężczyzn podejrzewanych o śmiertelne pobicie mieszkańca Czaczowa. 25 sierpnia doszło do pościgu w gminie Stary Sącz. Padł nawet strzał ostrzegawczy. Przypomnijmy, że senior został zaatakowany we własnym domu 20 sierpnia i następnego dnia zmarł w szpitalu. (KNB)

### Wycinka drzew. Dyrektor Tabasz: „Zachodzi możliwość popełnienia przestępstwa”

Do dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Nowego Sącza Grzegorza Tabasza wpłynęło zgłoszenie od mieszkańców miasta o prowadzonej wycince drzew wzdłuż trasy kolejowej. Wątpliwości wzbudził fakt, że tego typu działalność odbywa się w okresie lęgowym. Efektem wycinki jest między innymi zniszczenie gniazd ptaków. Dyrektor Grzegorz Tabasz przyznaje, że takie zniszczenia zostały udokumentowane. Mówi też wprost: – Zachodzi podejrzenie popełnienia czynu ocierającego się o art. 181 kodeksu karnego. (NS)

WIĘCEJ BIEŻĄCYCH INFORMACJI ZNAJDZIESZ NA NASZYM PORTALU: WWW.DTS24.PL

# dts<sup>24</sup>

#### Wydawca:

Wydawnictwo DOBRE  
Sp. z o.o. 33-300 Nowy Sącz,  
ul. Żywiecka 25.  
ISSN 2082-209X.

#### Redakcja:

„Dobry Tygodnik Sądecki”,  
www.dts24.pl,  
tel. 18 544 64 41,  
redakcja@dts24.pl

#### Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz,  
w.molendowicz@dts24.pl

#### Z-ca redaktora naczelnego

##### ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska,  
j.bugajska@dts24.pl

#### Redaguje Zespół:

Katarzyna Gajdosz-Krzak,  
Iwona Kamieńska,  
Dawid Kulig,  
Agnieszka Małecką,  
Kinga Nikiel-Bielak,  
Natalia Nikiel,  
Ireneusz Pawlik,  
Natalia Sekuła

#### Redaktor senior:

Jerzy Wideł

#### Dyrektor Biura Reklam i Ogłoszeń:

Katarzyna Magiera,  
k.magiera@dts24.pl,  
tel. 530 032 633

#### Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Bożena Baran,  
b.baran@dts24.pl  
Beata Ziemba,  
b.ziemba@dts24.pl,  
tel. 889 020 766

#### Dyrektor ds. kolportażu:

Mateusz Węglowski-Król,  
tel. 665 270 230

#### Grafika i łamanie:

Piotr Płachta,  
tel. 602 522 291

#### Druk:

Polska Press Grupa  
Oddział Poligrafia Drukarnia Sosnowiec.

REKLAMA



Nowy Sącz  
Miasto Królewskie

JEŻELI CZŁONEK TWOJEJ RODZINY,  
TWÓJ ZNAJOMY,  
PRZYJACIEL LUB TY SAM  
MASZ PROBLEM Z NADUŻYWANIEM ALKOHOLU  
I POTRZEBUJESZ POMOCY, WSPARCIA, PORADY?

- ZGŁOŚ SIĘ DO KOMISJI  
ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH  
DLA MIESZKAŃCÓW NOWEGO SĄCZA

📍 UL. RYNEK 3, 33-300 NOWY SĄCZ  
URZĘDUJĄCEJ W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI W GODZ. 14 -16.

W TYM CZASIE DOSTĘPNI JESTEŚMY RÓWNIEŻ POD NR TELEFONU  
☎️ 18 415 65 73.

Urząd Miasta Nowego Sącza  
MIASTO KRÓLEWSKIE

Partnerzy wydania:

Bądź na bieżąco - [www.dts24.pl](http://www.dts24.pl)



31 sierpnia 2023 | dts24 | 39



 **TRADYCJA**  
FABRYKA OKIEN

**SZYBKO, TANIO, SOLIDNIE**



OKNA PCV



DRZWI PCV



ROLETY

Tradycja Fabryka Okien Sp. z o.o. Sp.K.  
ul. Elektrodomowa 47  
33-300 Nowy Sącz

Tel.: +48 18 44 44 028

[www.tradycja.biz](http://www.tradycja.biz)

**-20%**  
Z KODEM "TRADYCJA"

Partnerzy wydania:





# Hitówki

GRUPA  
psb

## MRÓWKA

### PODRZECZE

OFERTA WAŻNA  
od 4.09 do 23.09.2023 r.  
lub do wyczerpania zapasów.



**169** zł  
szt.

**Dywan  
Shadow**

rozmiar 160x230 cm, kolory: granat,  
jasny beż, ciemny szary, beż, jasny  
szary



**49<sup>99</sup>** zł  
szt.

**Kołdra  
Cztery Pory Roku**

wym. 160x200 cm, poszyte z mikrofi-  
bry, 68 g/m<sup>2</sup> wypełnienie: recyklowane  
włókno HCS 300 g/m<sup>2</sup>



**389** zł  
szt.

**Fotel gamingowy  
TOP-GAME**

tapicerowany ekoskórą, mechanizm  
kołysania się, kółka do  
twardych powierzchni, kolory: czarno-  
-czerwony, czarno-biały



**299** zł  
szt.

**Biurko  
GRZEŚ**

wym. 110x55x79 cm,  
kolor dąb złoty craft

Podrzenie 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 7<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob.: 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>



# Hitówki

GRUPA  
psb

## MRÓWKA

### PODRZECZE

OFERTA WAŻNA  
od 4.09 do 23.09.2023 r.  
lub do wyczerpania zapasów.



**666** zł  
szt.

**Piec  
stalowy**

szamotowy,  
moc 6 kW



**39** zł  
szt.

**Termowentylator  
1000/2000W**

moc 2000W,  
2-stopniowa regulacja mocy



**109** zł  
szt.

**Suszarka do grzybów,  
żywności**

5-poziomowa regulacja,  
idealna do suszenia grzybów,  
owoców, warzyw



**219** zł  
szt.

**Pilarka elektryczna  
2000W HANDY OTP2040**

moc 2000W, prowadnica 40 cm,  
hamulec bezpieczeństwa

Podręczce 196, tel. 18 541 64 20, godz. otwarcia: pn.-pt.: 7<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup>, sob.: 8<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>